Dziś Strona Literacka i Kurjer Kobiecy. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 12 sierpnia 1934 r. | Nr 219

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Św. Anny 12

SAMOBÓJSTWO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO

SENJORA MASONERJI W POLSCE.

WARSZAWA, 11.8. (Tel. wł.) Dziś przed południem społeczeństwo poruszone zostało wiadomością o tragicznym zgonie znanego ze swej działalności politycznej śp. Aleksandra Lednickiego.

Szczególnie pogłębia wrażenie sytuacja, w jakiej śmierć tego działacza, cieszącego się zawsze opinją człowieka wybitnie opanowanego, nastąpiła. Śp. Aleksandra Lednickiego znaleziono dziś o godz. 6 rano na podwórzu domu, ul. Piusa XI nr. 3, bez oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. W domu tym na I piętrze śp. Aleksander Lednicki mieszkał. Jak ustalono, wyskoczył on z okna swego mieszkania. Mimo niewielkiej wysokości, wobec ogólnego osłabienia organizmu, nastąpiła śmierć.

Śp. Lednicki cierpiał od kilku lat na serce po ciężkim ataku, któremu wówczas uległ. Było szczególnym zbiegiem okoliczności, że dziś właśnie rozpocząć miał urlop i wyjechać na kurację do Marienbadu.

Śp. Aleksander Lednicki wrócił wczoraj do domu dość wcześnie i zamknął się w gabinecie, gdzie dość długo pracował. Po północy udał się na spoczynek do sypialni, której okna wychodzą na podwórze w miejscu, gdzie stoi oranżerja.

Długo jednak nie zasypiał. W sąsiednim pokoju siedziała gospodyni jego Ułaszynowa, która dopiero o 3 nad ranem poszła spać. Słyszała ona długo w nocy szelest przerzucanych kartek książki oraz widziała światło w pokoju swego chlebodawcy.

Pobieżne oględziny ciała wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek zmiażdżenia podstawy czaszki. Zwłoki leżały nawznak.

Dziś o godz. 9 rano na miejsce przybył sędzia śledczy, prokurator rejonowy i przedstawiciele policji.

Władze przystąpiły do śledztwa.

Śp. Aleksander Lednicki osierocił zamężną córkę, p. Szczyt-Lednicką, znaną rzeźbiarkę, przebywającą stale w Rzymie, która ostatnio wykonała popiersie papieża i Mussoliniego, oraz syna Wacława, historyka literatury rosyjskiej, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. Aleksander Lednicki był postacią w Warszawie popularną. Niezwykła ruchliwość jego umysłu popychała go wszędzie tam, gdzie prowadzono jakąś pracę społeczną; szczególne zainteresowanie okazywał pracy na polu kontaktu z zagranicą i w tej dziedzinie objawiał zawsze żywą aktywność. Nie było niemal imprezy polsko-zagranicznej, w którejby śp. Aleksander Lednicki nie brał poważnego udziału, służąc jej swem ogromnem doświadczeniem politycznem.

Swą pracę społeczną zaczynał w Rosji. Urodził się w r. 1866; po ukończeniu wydziału prawa otworzył kancelarję adwokacką w Moskwie, gdzie zdobył sobie szybko, mimo polskiej narodowości, szerokie uznanie.

Zjednał mu je wybitny talent oratorski, kierowany przez umysłowość nader interesującą. Obracając się w sferach rosyjskiego liberalnego mieszczaństwa, wszedł śp. Lednicki do ówczesnego stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, które skupiało liberalną inteligencję rosyjską. W momencie stworzenia w Rosji Dumy śp. Lednicki zostaje przez to stronnictwo wysunięty jako kandydat i wybrany na posła. W Dumie należy do klubu tego stronnictwa, zwanego popularnie „kadetami", a jednocześnie do klubu posłów Polaków z Litwy i Białej Rusi.

Po rewolucji marcowej r. 1917 śp. Lednicki inicjuje powołanie komisji likwidacyjnej (likwidującej stosunek zależności Królestwa od Rosji) i zostaje jej prezesem w randze ministra.

Z chwilą utworzenia przez okupantów w Warszawie Rady Regencyjnej zostaje mianowany jej delegatem na Rosję.

W październiku r. 1918 przybywa do Warszawy, gdzi osiedla się na stałe.

Praktyki adwokackiej nie prowadzi, biorąc natomiast żywy udział w życiu gospodarczem kraju. Swój wybitny zmysł taktyczny zużytkowuje na przeprowadzenie szerokich tranzakcyj gospodarczych. Między innemi finalizuje zagraniczną pożyczkę zapałczaną oraz zakłada szereg wielkich przedsiębiorstw handlowych i transportowych. Czynny jest również na polu bankowości.

Ze szczególnem wszakże zamiłowaniem oddaje się pracy na polu zbliżenia międzynarodowego. Zakłada w Warszawie polski oddział Unji paneuropejskiej i oddziałowi temu przewodniczy, biorąc udział w licznych zjazdach tej Unji pod przewodnictwem hr. Coudenhove-Kalegri. Jest prezesem oddziału polskiego Tow. „Amitie internationale", a czynnym członkiem wszystkich bodaj organizacyj zbliżenia międzynarodowego.

Na wiosnę r. 1932 udaje się na Litwę kowieńską, odbywając następnie szereg takich podróży, którym przypisywano duże znaczenie w dziele mającego nastąpić zbliżenia polsko-litewskiego.

Obdarzony nieprzeciętną umiejętnością oddziaływania na ludzi, podejmował wielokrotnie trudne misje stwarzania kompromisu tam, gdzie się to wydawało wręcz niemożliwe. Ostatnio podjął się doprowadzenia do kompromisu między francuskimi współwłaścicielami Żyrardowa a mniejszością polską, co, jak wiadomo, zostało ostro napiętnowane przez b. min. I. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej".

Śp. A. Lednicki był wybitną postacią w kołach masonerji i miał duże stosunki w świecie masońskim.

Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. JULJUSZOWI PIOTROWSKIEMU

i przyczynili się do złagodzenia naszego smutku, a w szczególności JWP. Winnickiemu, który wiele serca okazał i pracy włożył w organizację konduktu, Wielebnemu Księdzu Prawdzie, Zarządowi Okręgowemu T-wa „Sokół", Zarządowi, Druhnom i Druhom Gniazda Dąbrowa Górnicza, Zarządowi i Członkom Związku Hallerczyków, Kolegom, Współpracownikom i Dyrekcji T-wa Huta Bankowa, Współpracownikom i Zarządowi „Resursy" w Dąbrowie, Zarządowi T-wa Dobroczynności, Zarządowi Banku Udziałowego w Dąbrowie, JWP. Wilczyńskim składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

4655 ŻONA Z RODZINĄ.

J.E. ks. biskup Tymieniecki

zmarł w Łodzi.

ŁÓDŹ, 11.8 (tel.w ł.). Dnia 10 bm. o godz. 10 wieczorem zmarł J. E. ks. dr. Wincenty Tymieniecki, biskup ordynarjusz djecezji Łódzkiej

Zmarły arcypasterz, który cieszył się głęboką miłością i przywiązaniem swych djecezjan, urodził się 3 kwietnia 1871 r., na kapłana wyświęcony był 6 stycznia 1895 r., sakrę biskupią otrzymał 29 czerwca 1921 r.

Osierocona została djecezja Łódzka, której ś. p. ks. biskup Tymieniecki był pierwszym ordynarjuszem i organizatorem.

Ks. biskup umierał zupełnie przytomnie. Przy łożu jego do ostatniej chwili byli obecni rektor seminarjum duchownego ks. prałat dr. Dzioba, oraz księża prałaci Kaczyński i Wyrzykowski.

Wyprowadzenie zwłok z pałacu biskupiego do katedry św. Stanisława Kostki odbędzie się w poniedziałek o 6 popołudniu, we wtorek rano po nabożeństwie żałobnem zwłoki złożone będą w podziemiach katedry łódzkiej.

Wyjazd polskich górników

z Francji do Polski.

WARSZAWA, 11. 8 (tel. wł.). Dziś o godz. 5 popołudniu wyjechało 75 górników polskich z Paryża do Polski. Wraz z rodzinami wyjechało 130 osób.

Dyrekcja kopalni wypłaciła im po 300 franków odszkodowania.

Pociąg specjalny odwiózł ich do granicy Polski.

Proces karny Żyrardowa?

Rewizja u dyrektorów zakładów.

WARSZAWA, 11.8 (tel. wł.). Jak donosi Wasz korespondent: Wczoraj z polecenia władz w mieszkaniu b. dyrektora naczelnego zakładów żyrardowskich p. Vermeersch'a (ul. Polna 46) i b. dyrektora handlowego zakładów, szwagra Marcelego Boussaca, p. Mojżesza Caena, dokonana została rewizja w celu znalezienia zatajonych dokumentów, dotyczących gospodarki w zakładach żyrardowskich.

Zaznaczyć należy, że zarówno p. Vermeersch, jak i p. Caen usunięci zostali z Żyrardowa za przekazywanie pieniędzy fabrycznych Boussacom w Paryżu. Fakt ten ustalili sekwestratorzy w czasie swego urzędowania, co dowodzi że p. Vermeersch nawet w czasie sekwestru miał wielką władzę w zakładach. Okazało się tedy, że usunięty był nieco zapóźno.

5 miesięcy temu, bo w marcu, sąd handlowy, wyznaczając sekwestr, zaznaczył w swoich motywach, że gospodarka francuska w Żyrardowie, szkodząca interesom polskich akcjonarjuszów, mogłaby budzić zastrzeżenia nawet w świetle przepisów kodeksu karnego.

Przed naznaczeniem sekwestru p. Boussac nie czuł się na twardym gruncie, gdyż szedł na zwrócenie strat, jakich przysporzył polskim akcjonarjuszom. Niestety, dziś już jest inaczej, gdyż niemal z każdym tygodniem od czasu ustanowienia sekwestru grupa Boussaca jest coraz bardziej nieustępliwa a o przyczynach tego — różnie mówią.

Sprawa Żyrardowa, która wywołała wielkie poruszenie w społeczeństwie, nanowo wymaga prześwietlenia.

Sprawę rentera Dobieckiego z BBWR. wmieszanego ostatnio w sprawę Żyrardowa rozpatrywać będzie sąd honorowy Senatu.

Aresztowanie narodowców

OPIECZĘTOWANIE LOKALU STRONNICTWA.

ŁÓDŹ, 11.8 (tel. wł.). Policja wkroczyła do lokalu koła Stronnictwa Narodowego na Bałutach i przeprowadziła szczegółową rewizję, poczem lokal zamknięto i opieczętowano. Rewizja i zamknięcie lokalu były poprzedzone aresztowaniem paru członków Stronnictwa Narodowego, których aresztowano przeważnie w mieszkaniach.

Pisma żydowskie donoszą, że aresztowania te stoją w związku z zajściami antyżydowskiemi, jakie się w ostatnich dniach rozegrały w Łodzi. Pisma te wymieniają nazwiska aresztowanych członków stronnictwa. Są to Stanisław Gadomski, Józef Bilgocki i Irena Borkowska. Wszyscy wyżej wymienieni zostali osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym.

LEKARZ—DENTYSTA
JADWIGA GARLINSKA
4663
powróciła
przyjmuje codziennie od 10—13 i 15—18
oprócz niedziel i świąt
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 8.

LEKARZ DENTYSTA
Paulina 4645
Siemiatycka-Fürstenbergowa
Sosnowiec, Warszawska 20, II p. tel. 3-79
ZAWIADAMIA, iż z dniem 7 sierpnia 1934 r. otworzyła gabinet dentystyczny godziny przyjęć od 10—1 i od 3—6.

LECZNICA
chorób skórnych i wenerycznych
„POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
Sosnowiec, Sienkiewicza 17a.
Wizyta zł. 5.—
4097

Lekarz dentysta
L. MANCEWICZOWA
powróciła 4406
i przyjmuje od 1-go sierpnia
w godzinach 9—12 i 19—20.
POGON, Orla 18, II p.

Lekarz dentysta
A. INGSTER
Sosnowiec, Warszawska 10, tel. 1-75
powrócił 4638
przyjmuje od 9—1 popoł. i od 3—7

HABSBURGOWIE — albo HITLER!

Ks. Starhemberg o sytuacji Austrji.

LONDYN, 11.8. (PAT). Prasa londyńska zamieszcza obszerny wywiad z księciem Starhembergiem, który wobec grupy dziennikarzy zagranicznych wypowiedział swe poglądy na sytuację w Austrji. Najobszerniej i najdokładniej podaje wywiad „Daily Telegraph".

BANDYTYZM POLITYCZNY.

Starhemberg oświadczył m. in.:

„Zdajemy sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia z terorystycznym bandytyzmem politycznym, który jest tem groźniejszy, że jego organizatorzy znajdują się poza obrębem Austrji. Posiadają oni do swej dyspozycji takie sumy, których my, reprezentanci ruchu lojalnego, ze względu na ograniczony budżet państwa nie posiadamy. Jesteśmy mimo to zdecydowani skończyć z terorystyczną akcją narodowych socjalistów w sposób energiczny, nie dopuszczając żadnego kompromisu".

NIE WIERZYMY NIEMCOM.

Na pytanie, czy uważa nominację Papena za gwarancję pokoju, Starhemberg oświadczył:

„Doświadczenie nauczyło nas, że nie można ufać żadnym obietnicom lub gwarancjom pokojowym ze strony Niemiec. Wiemy, że Legjon austrjacki został z nad granicy wycofany, ale z drugiej strony dowiadujemy się z wiarogodnego źródła niemieckiego, że czynione są wszelkie przygotowania, aby umożliwić szybkie przerzucenie legjonu na granicę. Nie jest moją rzeczą ustalać, do jakiego stopnia obciąża Niemcy odpowiedzialność za wydarzenia w Austrji, ale z materiałów, które przylapaliśmy od kurjerów, którzy kursowali pomiędzy terorystami a główną kwaterą w Monachjum, wynika, że cała akcja została przygotowana w Niemczech".

ZBAWCZA INTERWENCJA WŁOCH.

Co do akcji Włoch, Starhemberg oświadczył:

„Zdecydowana postawa rządu włoskiego w dużym stopniu przesądziła wyniki akcji spiskowców, albowiem nikt nie wątpił, że Włochy zdecydowane są bronić niepodległości Austrji. Uznajemy to z wdzięcznością".

POWRÓT HABSBURGÓW.

Powrót Habsburgów Starhemberg uważa chwilowo za nieaktualny, zwłaszcza wskutek opozycji sąsiadów Austrji. Gdy Austrja się uspokoi i gdy stosunki wewnętrzne ulegną pewnej stabilizacji, wtenczas będzie czas dyskutować, czy monarchja jest pożądana, czy też nie. Co do Austrji samej, Starhemberg oświadczył:

„Przekonani jesteśmy, że 90 proc. ludności woli Habsburgów, aniżeli Hitlera, nawet socjaliści i komuniści gotowi byliby się zgodzić na powrót Habsburgów. Pewny jestem również — oświadczył Starhemberg — że gdyby Mała Ententa miała do wyboru Hitlera lub Habsburgów, to wolałaby Habsburgów".

S. † P.

JAN JOŻEF NOWOTARSKI

KUPIEC

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w szpitalu powiatowym w Bydgoszczy dnia 5-go sierpnia 1934 r., przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbył się w BYDGOSZCZY w dniu 9 sierpnia 1934 r.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym w DĄBROWIE GÓRNICZEJ w piątek dnia 17 sierpnia rb. o godz. 8-ej rano, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, stroskana

4656 **RODZINA.**

W pałacu ks. Pszczyńskiego

odbyła się licytacja mebli.

W zamku ks. Pszczyńskiego odbyła się w piątek w Pszczynie, wyznaczona na ten dzień licytacja urządzeń wewnętrznych.

Wśród kupujących, którzy stawili się dość licznie, był krewny ks. Pszczyńskiego, hr. Hochberg z Monachjum, który skupywał cenniejsze historyczne pamiątki. Ponieważ część rzeczy nie znalazła nabywców, komornik wyznaczył drugą licytację na dzień 16 b.m.

W związku z tą egzekucją, jak również z poprzedniemi egzekucjami w fabrykach i przedsiębiorstwach opornego magnata, ks. Pszczyński wysłał ponownie depeszę do sekretarjatu Ligi w Genewie, w której skarży się na rzekomo złośliwe zajęcie przez skarb polski zarówno całej gotówki, przeznaczonej na wypłaty zarobków, jak też zapasów węgla i drzewa w tartakach. Książę prosi o szybkie załatwienie sprawy, wniesionej przez w maju, gdyż licytacje są w toku.

Zbrojne napady i morderstwa...

Stosunki na kolei wsch.-chińskiej.

RYGA, 11.8. Dzisiejsza prasa sowiecka zamieszcza streszczenie sprawozdania kierownika sowieckiego wschodnio - chińskiej kolei, Rudego, o stanie tej kolei w ostatnich 7 miesiącach b.r.

Rudyj pisze, że w okresie od 1 stycznia do 6 sierpnia 1934 r., wskutek niewystarczającej obrony, na kolei wschodnio - chińskiej miały miejsce następujące zajścia: katastrofy kolejowe, wywołane rozkręceniem szyn — 16 wypadków, uszkodzenia toru — 41, zbrojne napady na stacje i koszary — 91, uprowadzenia pracowników kolejowych — 116, uszkodzenia mostów — 9, uszkodzenia linji telegraficzno - telefonicznych — 18, morderstwa — 46 (w tej liczbie agentów kolejowych — 9), poranienia 102 (w tej liczbie agentów kolejowych 83), ograbienia pracowników kolejowych — 42 i podpalenia budynków kolejowych — 22.

W wyniku katastrof zostało rozbitych i uszkodzonych poważnie 21 parowozów i 207 wagonów. Ogólne straty kolei wynoszą kilkaset tysięcy rubli w złocie.

Rudyj skarży się na to, że jego prośby, skierowane do sztabu wojsk ochrony kolei, o przedsięwzięcie środków zapobiegawczych na wschodnim odcinku kolei, pozostały bez skutku.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Odrzucona prośba

WARSZAWA, 11.8.

Jak wiadomo wśród izolowanych w Berezie Kartuskiej znajdują się adwokaci. W prowadzeniu kancelarji zastępują ich koledzy, wyznaczeni przez Radę Adwokacką, którzy są jakgdyby pełnomocnikami izolowanych. Niestety, wielu spraw niepodobna załatwić bez porozumienia z quasi-mocodawcami. Zwrócono się wobec tego do odpowiednich władz o uzyskanie możności porozumienia się w tych właśnie sprawach z adwokatami - zesłańcami. Władze odmówiły. Decyzja tej treści została zakomunikowana zabiegającym o pozwolenie w krótkim, choć grzecznie zredagowanym liście, pod którym podpisywał się szef bezpieczeństwa woj. Poleskiego, szwagier wojewody Kostka Biernackiego, p. Rolewicz.

Rozwiązanie Legjonu Austriackiego.

NOWY KURS POLITYKI NIEMIECKIEJ.

PARYŻ, 11.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej wypowiedziało się za rozwiązaniem Legjonu austrjackiego. Według wiadomości z Monachjum, obozowiska Legjonu, znajdujące się w rozmaitych miejscowościach Bawarji, zostały jakoby częściowo ewakuowane. Zarząd stronnictwa austrjackich narodowych socjalistów, mający swą siedzibę w Monachjum, został podobno również rozwiązany.

„Nasi nad Tamizą"

W konserwatywnym „Czasie" drukuje warszawska literatka, p. Szpyrkówna, feljeton o swoim pobycie w Londynie. Czytamy tam takie dokładne informacje:

„Co do propagandy spraw polskich zasadniczo — czterech rzeczników polskości wzięło je w opiekę na gruncie londyńskim przy placówkach i w prasie. Są to: p. Bauer, p. Litauer, p. Poliakoff i p. Sokołoff. Zarówno istota ich przydziałów, jak i kompetencje, wykraczają naturalnie zbyt daleko poza zasięg pospolitego reportażu, zwłaszcza, że każde z tych nazwisk mówi już samo za siebie. P. Bauer działa w ambsadzie, p. Litauer — z ramienia PAT-a, dwaj pozostali panowie są znanymi publicystami, zabierającymi głos na łamach prasy angielskiej".

A na to dodaje narodowe „Słowo Pomorskie":

Co do tych „czterech rzeczników polskości", to wiemy, że trzech z nich, to żydzi: p. Litauer żyd polski, a Poliakow (Augur) i Sokołow — żydzi rosyjscy.

Wątpliwości są tylko co do p. Bauera.

Samochody japońskie

PO 1240 ZŁ.

Prasa niemiecka donosi, że japońskie zakłady samochodowe „Iidosha Seizo" w Tokjo wypuściły ostatnio na rynek światowy modny 4-cylindrowy samochód w cenie 620 mk., t. j. 1240 zł. polskich. Zbyt samochodów tej marki w Japonji, Chinach, Mandżurji i Indjach Holenderskich jest tak wielki, że fabryka czuła się zmuszona zaprzestać przyjmowania wszelkich nowych zamówień do końca bieżącego roku. W przyszłym roku dyrekcja fabryki planuje zdobycie jeszcze innych rynków zbytu, a specjalnie południowo i wschodnio - afrykańskich. Niemcy już teraz myślą o zabezpieczeniu własnego rynku przed grożącym dumpingiem japońskim.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

54)

Doliński spochmurniał i zamilkł. Zastanawiał się, jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji i po chwili dodał:

— Dotąd nie mieszkałem stale w Warszawie. Miałem tartak na Polesiu, ale spowodu kryzysu musiałem go zlikwidować. Teraz przyjechałem tu szukać szczęścia.

— Naprawdę...! Szczególne...! — zawołała Nowakówna z nieukrywaną ironją: — Myślę, że pan kłamie!...

Naraz zauważyła, że Doliński z wyrazem cierpienia spuścił głowę i odruchowo chwyciła go za rękę.

— Nie, nie!... wierzę panu!... I jeśli chce pan rozpocząć inne życie, niech pan pozwoli, bym panu pomogła. Jak przyjaciel!

Dla człowieka, który od kobiet niewiele doznał dobrego, najgorszą kara bvło doświadczvć kobiecej przyjaźni.

Dochodziła ósma.

Panna Helena podniosła się gwałtownie, jakby dopiero teraz uprzytomniła sobie, że zaniedbuje swoje obowiązki.

— Zaczeka pan na mnie? Ubiorę się raz dwa! O dziewiątej muszę być na technice!

Poleciała do przybudówki, gdzie mieściła się ubieralnia.

W ciągu dziesięciu minut chodził Doliński tam i spowrotem po wygracowanej dróżce. Czuł piekącą potrzebę palenia. Gdy Nowakówna wyszła, był zadowolony, że nie spotkała go z cygarem w ustach. Była w szarej jedwabnej sukience przepasanej czerwonym lakierowanym paskiem; pod pachą miała teczkę. Uśmiechnęła się do niego.

— Okropne, prawda? Może pan mówić co chce — ale umiejętność ubierania się jest dla wielu kobiet niedościgniona sztuką.

— Gdyby pani tylko wiedziała, jak pani jest do twarzy w tej sukni!

— O, tak, myśli pan, że nie wiem o tem? — i śmiejąc się, zwróciła się do akademika, siedzącego opodal na ławce: — A z tobą jest źle, Jurku! Od czasu, jak zacząłeś latać za kobietami, zupełnie wyszedłeś z kondycji!

Bezpośrednio potem zwróciła sie do Dolińskiego:

— Pan mnie odprowadzi do tramwaju, prawda? Panu dobrze, a ja jeszcze muszę się męczyć!

Zdaleka zobaczyli nadchodzący tramwaj. Nowakówna tak pędziła, że ledwo dotrzymywał jej kroku.

— Do widzenia! Do wieczora! Niechże pan kupi rakietę i pantofle!...

Skoczyła na stopień, gdy wagon już ruszył.

Doliński powiewał kapeluszem, jakby żegnał ją na długo.

*

Pogrążony w rozmyślaniach wracał Kowalski na Leśną. Na głównej alei był ruch, ale dalsze ulice były prawie puste. Dzień był pogodny, wiatr ścichł. Wysoko w niebie świergotały skowronki, wiszące w powietrzu jak czarne nieruchome punkty. Słońce już trochę przypiekało; czuło się zapach żywicy i silną woń kwiatów. Jedynie samochody, dość często przebiegające ulice w różnych kierunkach, wskazywały na bliskość wielkiego miasta. Dla Stanisława Kowalskiego Warszawa była niezmiernie dalek.

D. c. n.

NASZA EMIGRACJA.

Odbywający się obecnie Zjazd Polaków z zagranicy przypomina nam cały splot zagadnień związanych z naszą emigracją.

Nasza emigracja zaczęła się już przy końcu w. XVIII i początkowo miała charakter wyłącznie polityczny. Wywoływały ją nieznośne warunki egzystencji w Polsce. Takiemi politycznemi emigrantami byli Kościuszko i Pułaski, żołnierze legjonów, a później emigracje powstaniowe w 1831 i 1863 r. Wśród tych emigrantów polskich przeważała inteligencja i dlatego wówczas powstawały na emigracji ważne ośrodki polskiego ruchu umysłowego, jak np. Paryż po roku 1831.

Schyłek w. XIX przynosi nam nową formę emigracji, emigrację gospodarczą, wychodźtwo w poszukiwaniu chleba.

Nie było to wychodźtwo wywołane przeludnieniem, jak np. w Anglji, gdzie nadmiar ludności stale odpływać musi za oceany, do kolonji, bo metropolja jest zbyt gęsto zaludniona i całej ludności wyżywić nie może. U nas przeludnienia nigdy nie było, a emigracja wywołana była przez nędze zwłaszcza wsi.

To też nasza emigracja gospodarcza zarówno stała jak i sezonowa objęła przedewszystkiem ubogą ludność wiejską tych okolic kraju, gdzie ziemia jest najwięcej rozdrobniona a więc b. Galicji i południowych części b. królestwa. Naturalnie emigrowała także ludność i z innych okolic Polski, oraz nietylko ludność wiejska, ale i uboższa ludność fabryczna miejska, ale pierwsi przeważali.

Emigracja gospodarcza składała się z ludności niewykształconej, często analfabetów, inteligencji było bardzo mało. Emigranci nie mieli niczyjej opieki, stanowili źródło dochodów dla różnych rekinów, żerujących na emigracji i na miejscu pobytu, przeszła dużo ciężkich chwil.

Głównym krajem, dokąd przez lat wiele nasza emigracja się kierowała, były Stany Zjednoczone. Tam też jest do dziś dnia główna nasza masa emigrancka, wynosząca według statystyki w 1932 r. — przeszło 4 i pół miljona głów.

Polacy w Stanach Zjednoczonych to przeważnie mieszkańcy miast (Chicago, Detroit i inn.) zatrudnieni w przemyśle i handlu. Pracujący na roli stanowią mniejszość. Ciężkim wysiłkiem, wytrwałą pracą emigracja polska w Stanach podniosła się gospodarczo i kulturalnie i stanowi dziś czynnik, z którym Amerykanie poważnie się liczą.

Po wojnie światowej Stany Zjednoczone zamknęły swe podwoje dla emigracji. Polacy do Stanów już nie emigrują, natomiast liczniej podążą do Kanady, Brazylji, Argentyny. I tam są poważne utrudnienia i mniejsze pole pracy, bo tylko na roli. Dlatego liczbowo nasza emigracja przedstawia się tam dużo skromniej: Brazylja 140 tys., Kanada 95, Argentyna 27.

Bardzo poważnie przedstawia się liczba Polaków w Niemczech (1.100.000), w Rosji Sowieckiej (około miljona) i we Francji (600 tys.). Pozatem niema prawie kraju na świecie, gdzieby Polaków w większej, czy mniejszej ilości nie było. Łącznie emigracja nasza wynosi około 8 miljonów ludzi, z czego 3.300.000 przypada na Europę, a reszta na pozostałe części świata.

Polska masa emigracyjna przedstawia wielką wartość zarówno ze względu na swą liczebność, jak i wartość gatunkową. Przecież emigrują nagół elementy bardziej energiczne, przedsiębiorcze, nie poddające się nędzy, podczas, gdy natury bardziej nieśmiałe, bierne i słabe trudniej jest do emigracji namówić. Szkoda nam przedewszystkiem tych walorów charakteru naszej emigracji, walorów dla Polski straconych.

Gdyby nasza emigracja odbywała się do naszych posiadłości kolonjalnych, jak się to dzieje w Anglji, Francji, Belgji, byłoby to naturalną ekspansją wielkiego narodu. Ale kolonij nie posiadamy i nasza emigracja pracę swą i zalety swego charakteru oddaje przedewszystkiem dla obcych. Wielu też naszych emigrantów wsiąka niepostrzeżenie w otoczenie, wynaradawia się, eksportuje. Chociaż nagół powiedzieć trzeba, że więź utrzymująca emigrantów naszych z krajem jest mocna, o czem świadczy choćby odbywający się właśnie w Warszawie Zjazd.

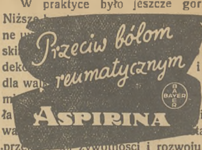
Gdyby to nasza emigracja mogła powrócić do kraju; gdyby zajęła miejsce tych elementów niepolskich, które wrogo do nas usposobione, żerują jednak na naszym organiźmie. Ale myśl ta jest dziś nierealna. W okresie kryzysu, kiedy mamy ogrom ny nadmiar ludzi pozbawionych pracy niema o tem co myśleć. Hasła repatrjacji, rzucone naszej emigracji bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości sprawiły naszym emigrantom wiele rozczarowania. Jesteśmy za biedni, by wszystkim Polakom dać możność egzystencji w kraju, a oszczędności nadsyłane przez emigrantów rodzinom, pozostałym w Polsce, stanowiły do niedawna sporą pozycję w naszym bilansie gospodarczym.

Jedyne, co nam pozostaje, to utrzymywanie łączności z naszymi braćmi zagranicą, opieka nad nimi pomoc (zwłaszcza nauczanie dzieci), aby Polakami pozostali i o Polsce pamiętali. A przyszłość może naszym emigrantom otworzyć nowe perspektywy i możliwości.



Szef węgierskiego sztabu generalnego gen. Vitez Karpathy, który brał udział w uroczystościach żałobnych w Tannenbergu, był następnie uroczyście podejmowany w Berlinie. Na ilustracji gen. Vitez Karpathy przechodzi przed frontem kompanji honorowej w Berlinie. Zaznaczyć trzeba, że polityka Niemiec zmierza do utrzymania serdecznej przyjaźni z Węgrami.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... yjne ... iński ... dla deko... i tło dla wa... W m... była ... izowa... tacje przej... i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-



Z DNIA.

„JESTEM ZDRÓW....“

Znowu kilka rodzin izolowanych w Berezie Kartuskiej narodowców otrzymało listy datowane „w miejscu odosobnienia".

Karty, które nadchodzą stamtąd, nie różnią się niczem zewnętrznie od zwykłych kart pocztowych. Treść jest dość charakterystyczna.

Wszystkie karty zawierają informacje o zdrowiu, często prośby o dostarczenie części ubrania lub bielizny, ostrzeżenie przed wysyłaniem paczek żywnościowych, wreszcie pozdrowienia dla najbliższych. Nic poza tem.

Słowa stale się powtarzają: „Jestem zdrów, proszę mi przysłać bucika, całuję Rodziców i podpis.

CO JEST Z LITWĄ

„Kurjer Wileński" stojący blisko p. premjera Prystora, donosi:

„Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w czasie ostatnich wizyt polskich działaczów politycznych w Kownie i litewskich w Warszawie poruszana była w sposób nieoficjalny sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Litwą Kowieńską. Ze strony litewskiej wysunięty został warunek utworzenia z Wileńszczyzny obszaru autonomicznego, w stosunku do którego Polska i Litwa Kowieńska posiadałaby jednakowe uprawnienia. Ponieważ warunek ten był dla Polski nie do przyjęcia do nawiązania rozmów oficjalnych nie doszło.

Natomiast w najbliższym czasie ma zostać zrealizowany t. zw. mały program porozumienia polsko - litewskiego, polegający na uregulowaniu spraw komunikacyjnych i pocztowych.

Ze względu na charakter prowadzonych rozmów, oficjalnego potwierdzenia ich treści spodziewać się nie należy".

Gdy Haller szedł ku Dnieprowi

Pamiętnik K. Wierczaka.

Ze zdarzeń polskich w wielkiej wojnie jednem z największych jest przejście II-giej Brygady Legjonistów pod dowództwem im. Hallera na wschód celem oderwania się od wojsk austro - niemieckich. a wejścia w skład tworzącego się wojska polskiego, co dzieje się w lutym 1918 r. Zdarzenia te były niejednokrotnie opisywane w swym przebiegu od strony posuwającej się na wschód II-giej Brygady. Mniej dokładnie były one oświetlone od strony polskiego kierownictwa wojskowo - politycznego w Kijowie.

Bardzo zajmującym przyczynkiem do tych dziejów jest ogłoszony obecnie szkic posła Karola Wierczaka p. t.:

— Przełomowa Wiosna r. 1918. — Z dziejów armji polskiej w Rosji. — Dosłownie przepisane z pamiętnika podróży. — Lwów 1934, nakładem Bibljoteki Kresowej, str. 43.

Jest to istotnie zwięzły, pospiesznie pisany, dzienniczek zdarzeń i wrażeń z marca i kwietnia 1918, ogłoszony obecnie bez zmian, a przez to mający w sobie wartość i urok bezpośredniości.

Oto jak się zaczyna:

„Dnia 28 lutego 1918 r. delegat Rady Międzypartyjnej z Płoskirowa, Tadeusz Opioła, przysłał kurjera do Kijowa, który w zaszytym płaszczu, przedzierając się przez placówki bolszewickie i ukraińskie, przywiózł wiadomość, że Karpacka Brygada Legjonów z bronią w ręku przeszła front, aby połączyć się z wojskiem polskiem, organizującem się na terenie Besarabji. Brygada pozbawiona jest furgonów i potrzebuje pomocy. Komitet Wykonawczy Rady Międzypartyjnej po otrzymaniu tego raportu postanowił wysłać śp. Stanisława Jezierskiego i mnie do II Korpusu Wojsk Polskich, do Sorok, dokąd zdąża II Brygada Legjonów."

Dwaj delegaci trochę pieszo, przeważnie wózkami jadą przez Białą Cerkiew i Winnicę wśród ciągłych wrażeń i wiadomości z dziedziny wielkiej i mniejszej polityki.

„Dowiadujemy się, że generał Michaelis który zdążał w te strony z oddziałami z Kijowa„ kiedy dojechali do niego oficerowie z II Brygady Legjonów przyjął ich serdecznie i wydał rozkaz cofania się swoim oddziałom przez Racław na wschód dla ogólnej koncentracji. Kazał zająć kolej z Wapniarki do Czerkas i napisał mocną odezwę do żołnierzy polskich, wskazując, że cały naród dzisiaj stoi wyraźnie przeciw Niemcom. Zjawił się jednak u niego hr. Zdzisław Grocholski, który był zwolennikiem orjentacji niemieckiej, tłumaczył, że VI Brygada tu przyszła niepotrzebnie, że to szkodliwa awantura, że Niemcom, którzy tu przyszli, narażać się nie można, gdyż oni jedni mogą zapewnić spokój. Zawiódł się jednak szybko hr. Groholski na Niemcach, gdyż pojawił się komunikat ukraiński, stwierdzający, że Niemcy do spraw wewnętrznych mieszać się nie będą i uniwersały ukraińskie wywłaszczające wielką własność polską, będą miały swoją moc prawną. Ta agitacja kilku ziemian z hr. Grocholskim na czele robiła zamieszanie wśród drobnych oddziałów polskich, które stały tutaj po dworcach i utrudniała połączenia się wszystkich oddziałów przy II Brygadzie. Wysłany list do gen. Michaelisa w imieniu Rady Międzypartyjnej (aby nie uległ wpływom hr. Grocholskiego i ażeby dążył do połączenia. Wysłaliśmy 4 naszych kurjerów do doszukania sztabu gen. Michaelisa.

Przez Dzwonichę i Jampol docierają i p. Jezierski i p. Wierczak 13-go marca do Krzyźlewic, gdzie spotykają się z gen. Hallerem na czele 2-giej Brygady.

Wśród pochodu dalszego rozgrywa się po dwu tygodniach, w Ujściu sprawa połączenia 2-giej Brygady z 2-gim Korpusem Wschodnim, utworzonym na ziemiach polsko - rosyjskich, na którego czele stoi gen. Stankiewicz i z którym gen. Glass jest zwolennikiem oddania się pod zależność sztabu austrjackiego w Winnicy:

„Tu dowiadujemy się, że są dalsze próby do rozbicia Korpusu. Dzień następny schodzi na łamaniu intryg. Coraz bardziej ustala się, że gen. Stankiewicz i Glass odejdą, a gen. Haller obejmie dowództwo nad II Korpusem. Aby anarchji w dowództwie kres położyć Rada Naczelna II Korpusu zbiera się 28 marca i rozkazem Nr. 2 zatwierdza brygadjera Hallera dowódcą II Korpusu, sama się rozwiązuje, oddając pełnię władzy i pieniądze dowództwu. W ten sposób likwidują się wszelkie próby rozbijania Korpusu. Razem z Brygadą jedziemy do Szlachowej, tu wojska przechodzą Boh i tem samem wchodzą na teren okupacji niemieckiej. Aby rozbić jeszcze niezłączone części Korpusu, puszcza się pogłoski, że Brygada biła się z Niemcami i poniosła wielkie straty. Ale i te próby nie pomogły, wszystkie oddziały zgodziły się na połączenie z Brygadą i tylko kilku starszych oficerów i około stu kilkudziesięciu maruderów odeszło. W Szlachowej mamy dłuższą konferencję z brygadjerem Hallerem. Jezierski ma wyjechać do Kijowa, aby zorganizować radę polityczną dla wojska, ja zaś zostaję dla dalszego kontaktu i niesienia pomocy, jako komisarz polityczny Rady Międzypartyjnej przy II Korpusie".

Wolna droga prowadzi przez Humań na Kaniów, z tą myślą, by dostać się za Dniepr i tam doprowadzić do połączenia sił ze wszystkich korpusów polskich. Ale widać zaogniający się zatarg z Niemcami i zaciśnienie się ich kręgu koło pochodu polskiego. Także bolszewickie władze w Charkowie przeciwdziałają temu przejściu przez Dniepr.

P. Wierczak 16-go kwietnia 1918 r wraca do Kijowa, po 2-tym kwietnia urywają się codzienne zapiski, które uzupełnia żywym obrazem starcia z Niemcami pod Kaniowem 10-go maja 1918, po którem przyszło zawieszenie broni i rozsypka, ale nie całkowita, bo wiele uratowano, a gen. Haller przez Moskwę i Murmań dotarł do Francji, by tam stanąć na czele armji polskiej, utworzonej przez Polski Komitet Narodowy.

KSIĄŻKA I CZYTELNIK.

Co czyta młodzież? — Zainteresowanie literaturą naukową.

W jednem z pism stołecznych ukazał się ciekawy wywiad z kierowniczką jednej z większych czytelń warszawskich na temat książki i czytelnika. **Przedewszystkiem młodzież. Co czyta, czy dużo czyta?**

Pośród naszych klijentów — odpowiedziała zapytana — młodzieży jest bardzo niewiele. Młodzież szkolna ma bezpłatne bibljoteki szkolne i może dlatego nie korzysta z publicznych czytelni. Mamy dość duży dział książek dla młodzieży. Wyjątkowo tylko ktoś z niego korzysta. Nasi mło dzi klijenci, jeżeli przychodzą do nas, to głównie po te książki, które **w bibljotece domowej czy szkolnej są niedostępne.** Często zdarza się wypożyczanie książek, obejmujących t. zw. lekturę obowiązującą: — **klasycy greccy, Bałucki, Fredro, Szekspir, Moljer,** no, i nasi wieszczowie, **Sienkiewicz, Panienki zaczynają zwykle od Pitigrillego, chętnie biorą Germana,** czytają Zapolską „Dzieje Grzechu", często wybierają książki o tytułach krzykliwych, nawet wiersze, czasami prawie nieznane.

— Linja zainteresowań wogóle? Są tu znaczne odchylenia, wahania sezonowe. Np. w roku ubiegłym największem powodzeniem cieszyła się literatura wojenna. A więc E. M. Remarque **„Na zachodzie bez zmian".** Dorgeles „Krzyże drewniane", Kudlińskiego **„Smak świata",** a jeszcze Frensen. U nas wogóle sezony literackie, krzyk mody to, co na rynku księgarskim jest sensacją, u nas jest rozchwytywane dopiero po pewnym czasie, z pewnem opóźnieniem.

Obecnie **literatura „wojenna" nie cieszy się już takiem powodzeniem.** Do książek najbardziej czytanych, jeżeli chodzi o książki polskie, należą A. Struga „Pieniądz", „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza", oraz „Żółty Krzyż", który z książek wojennych obecnie idzie, doskonale idzie Dąbrowska. Gąsiorowski. **„Królobójcy" są u nas w dziesięciu egzemplarzach i wszystkie stale prawie w czytaniu, a nawet zamówione już zgóry. Powodzenie ma Nałkowska,** szczególnie „Niedobra miłość" i „Choucas". Dużo czytany jest obecnie Jan Wiktor.

Nowości idą dość przeciętnie. Pożądany jest Kossowski i Makuszyński.

— A Bandrowski, Sieroszewski?

— W ubiegłym sezonie zimowym Bandrowski szedł dobrze, **teraz nie idzie zupełnie.** Sieroszewski wogóle nigdy nie był czytany masowo. Jedna „Miłość Samuraja". Podobnie jest ze Szczucką: — w zeszłym sezonie (zima) była rozchwytywana, obecnie leży zapomnieniu. Ogromną natomiast poczytność osiągnęła, książka dawno już „wycofana" z obiegu księgarskiego **Beaty Obertyńskiej „Gitara i tamci".** Takich książek jest kilka.

— A jak idą: Marczyński, Zarzycka?

— To już przeszłość. **„Dzikuska, która była czytana rekordowo, obecnie idzie miesięcznie 2 — 3 razy.** Modny jest teraz Mostowicz, a z popularniejszych Romański Twen.

— No, a Orzeszkowa, Rodziewiczówna, Prus, Świętochowski.

— Tu trzeba powiedzieć jasno. **Kobiece pióra dawnego autoramentu widocznie nie budzą entuzjazmu wśród dzisiejszej inteligencji.** Natomiast czytywany jest Świętochowski — szczególniej „Nałęcze", bardzo dużo wypożyczają Prusa, Dygasińskiego, Berenta, Kraszewskiego.

— A ostatnio?

— **Ostatnio „Brunatna księga"** miała olbrzymie powodzenie, dorównała w naszym dziale niemieckim „Mein Kampf" Hitlera i „Kampf um Berlin" Goebbelsa. Ciekawe jest również, że chętnie biorą książki o faszyzmie. np. **Małgorzaty Sarfatti „Dux" przeszedł przez wielką liczbę rąk i stale jest w czytaniu.** Ale najciekawsze, mojem przynajmniej zdaniem, jest **ocknięcie się zainteresowań sprawami naukowemi.** Ogromne, nadspodziewane **powodzenie mają wydawnictwa naukowe.** Musieliśmy zakupić szereg egzemplarzy. Obecnie nawet podjęliśmy starania celem rozszerzenia naszej czytelni przez uzupełnienie popularną, ale opracowaną przez siły naukowe i co najważniejsze — nienudną literaturę naukową. Musimy iść po linji zainteresowań, tem bardziej, jeżeli są to zainteresowania kierujące się tak właściwie.

Pomyłka Einsteina

PODSTAWĄ RZEKOMEGO WYNALAZKU.

Pisma francuskie (np. Le Matin nr. 18377 i in.) żywo omawiają w ostatnich dniach, na naczelnych lub poczesnych miejscach, nowe doświadczenia, wykazujące, że rzekomy wynalazek Einsteina znany pod nazwą teorji względności, jest wynikiem zwyczajnej pomyłki.

Podstawą teorji Einsteina jest doświadczenie, Michelson'a, słynne w nauce, o niezmienności szybkości światła. Nagół szybkość jakiegokolwiek ciała może być absolutna, lub względna, tj. zależna od tego, aby ciało inne, ku któremu ono dąży, przybliża się lub oddala. Michelson doszedł do wniosku, że o ile chodzi o światło, szybkość jego jest zawsze niezmienna.

Z tej wyjątkowej nauki Michelson'a o szybkości światła, jako niezależnej od niczego, dochodziło się do wniosku, słynnego w teorji względności Einsteina:

— Jeśli ktoś znajdzie się w pocisku lecącym z szybkością światła, i będzie leciał w przestrzeni w ciągu dwu lat, zastanie ziemię postarzałą o dwa stulecia.

Otóż obecnie p. Carvallo, profesor politechniki, ogłasza w „Revue Scientifique" wyniki podwójnych badań. Jedne przeprowadzał uczeń Michelson'a, Miller, w Ameryce, w liczbie 200 tys. doświadczeń, metodą Michelson'a. Drugie przeprowadził w Wenecji, p. Esdanson, kierownik obserwatorjum paryskiego. Obaj wykazali, że Michelson pomylił się.

Wraz z tezą Michelsona upada też zbudowana na niej teorja względności Einsteina, co dlatego jest zajmujące, że dość powszechnie sądzono, iż jest znacznie przereklamowany przez swych współwyznawców żydowskich.

„Myśmy przyszłością narodu".

Pieśń ta powstała w Sosnowcu.

W ostatnim numerze „Pionu", tygodnika literacko - społecznego, wychodzącego w Warszawie, ukazał się list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W n-rze 29 (42) „Pionu" ukazał się p. t. „Przy ognisku" reportaż p. Ewy Szelburg - Zarembiny z ośrodka pracy dziewcząt. W reportażu tym pisze autorka, że:

„Różowe kwiatki malowane na furkoczących sukienkach śmieją się wesoło, ale okrągłe, opalone twarze dziewcząt są poważne: ze stu młodych piersi wybucha pieśń dumna, radosna:

— Myśmy przyszłością narodu"...

Myślę, że czytelnicy „Pionu" zechcą się dowiedzieć, jak powstała ta pieśń „dumna radosna", bardzo popularna szczególnie wśród harcerzy. Służę tedy wyjaśnieniami.

W roku 1915, a więc w czasie wojny światowej, 7-mio klasowa Szkoła Handlowa w Sosnowcu obchodziła dziesiątą rocznicę swego istnienia. Polskie szkoły handlowe w zaborze rosyjskim miały, jak wiadomo, wielkie zasługi nie tyle może w dziedzinie wpajania w młodzieży zamiłowania do handlu, ile budzenia w niej buntu wobec zaborcy. Dziesięciolecie takiej szkoły musiało wiosną 1915 r. w dniach oczekiwania na niepodległość przybrać charakter podniosłej manifestacji narodowej. Tak też rozumieliśmy tę rocznicę i my, byli wychowankowie szkoły. Jeden z kolegów szkolnych p. Zygmunt Gostomski, sosnowiczanin, obecnie stale mieszkający we Francji, muzyk - amator zwrócił się do mnie, jako kolegi, piszącego wiersze, z propozycją skomponowania do spółki pieśni młodych. Tak się też stało: niżej podpisany napisał słowa, kolega Gostomski dorobił do nich melodję i w ciągu bodaj dwóch dni powstała pieśń „Myśmy przyszłością narodu". Poraz pierwszy śpiewał tę pieśń pod batutą p. Wł. Powiadowskiego chór szkolny naszej handlówki, obecnie gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, w 1915 r. w roku wielkiej wojny.

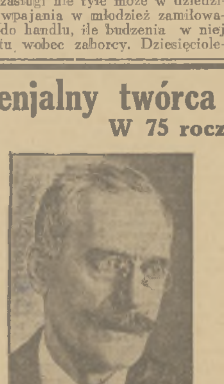
W następnych latach chłopcy rozbiegli się po szerokim świecie, a z nimi szła nasza pieśń. A wiecie dlaczego „dumna radosna"?. Bo w 1915 r. obaj autorzy pieśni młodych nie liczyli sobie razem nawet lat czterdziestu.

Konstanty Ćwierk-Godycki.

Sosnowiec, w lipcu 1934 r.

Genjalny twórca „Głodu".

W 75 rocznicę urodzin Hamsuna.



KNUT HAMSUN

W ub. tygodniu minęło lat 75 od chwili, kiedy Knut Pedersen Hamsun ujrzał światło dzienne w maleńkiem Lom nad jeziorem Ottavand w dolinie Gutbranedalen (środkowa Norwegja).

Knut Hamsun — ów fenomen literatury nietylko Norwegji, ale i świata całego — nie pojawił się jako meteor olśniewający, lecz jako gwiazda stała. zrodził się w męce i trudzie stawania się. Wszakże pierwsze trzydzieści lat jego życia, to jedno wielkie, niekończące się pasmo zmagania się z życiem, z sobą, z stylem pisarskim. W tem nieustannem borykaniu zrodził się wreszcie twórca — **odrazu dojrzały i genjalny i takim już pozostał w nigdy niesłabnącem, lecz staje się potęgującem napięciu twórczem** i stale rosnącej sile promieniowania na cały świat.

Hamsun poznał życie ze wszystkich stron. **Był robotnikiem fabrycznym, stolarzem, rybakiem, parobkiem wiejskim.** Później wyjechał do Ameryki. Tam próbował znaleźć szczęście. Ale ta pogoń za fortuną była dla Hamsuna tragiczna. **Głodował on całemi tygodniami.** I w rezultacie osłabiony organizm nie wytrzymał dłużej — **Hamsun zachorował na gruźlicę.**

Miał kilku przyjaciół, którzy wyekspedjowali go do Norwegji. Tu odzyskał zdrowie. Ale znów nie mógł znaleźć zarobków. I wzorem wielu emigrantów, **znalazł się na statku, płynącym do Ameryki.** W stanie Dakota **był parobkiem wiejskim.** Ale był nim tylko przez kilka miesięcy. Mimo swej niepospolitej siły fizycznej, nie nadawał się do tej pracy. Myśli jego błądziły gdzieindziej. I ostatecznie — został zwolniony.

Nie powiodło mu się również w Chicago, gdzie **otrzymał posadę konduktora tramwajowego.** Znał świetnie miasto, doskonale obsługiwał tramwaj, ale tylko w ciągu dnia. Gdy miał wieczorową i nocną służbę, **w tramwaju działy się humorystyczne sceny.** Hamsun już wówczas zaczął pisać. I wieczorami nie myślał o niczem innem, jak o pisaniu. Nie zwracał on uwagi na kurs tramwaju, wykrzykiwał nazwę pierwszej lepszej ulicy i **miewał stale scysje z pasażerami,** którzy wysiadali na zupełnie innych ulicach, a niżeli zamierzali.

Zwolniono go również z tej służby. **Przez pół roku Hamsun był bezrobotnym. Przez sześć miesięcy nie miał żadnych środków do życia. Żywił się odpadkami, niemal z jałmużny. I w ciągu tych sześciu miesięcy zrodziła się jego powieść „Głód".**

W powieści tej przed 45 laty Hamsun wystąpił odrazu jako twórca dojrzały, wielki. W tym długim okresie, w którym dał ludzkości **przeszło trzydzieści tomów** powieści, poezyj i dramatów, nie osłabł ani na chwilę, a przeciwnie potężniał. **Wszakże w ostatniem swem 25-lecin daje nam takie arcydzieła, jak „Błogosławieństwo ziemi", „Ostatni rozdział", „Baby u studni", „Włóczęgi", „August Powsinoga".** A w końcu roku zeszłego, już jako przeszło 74-letni, wystąpił z wielką powieścią p. t. **„A kiedy życie toczy się dalej",** w której nie widzimy nietylko żadnego śladu zmęczenia, ale przeciwnie — nowy u niego, zadziwiający swą śmiałością eksperyment w konstrukcji powieści.

Twórczość Hamsuna przyrównać można do potężnego dębu, który w samotni góruje nad lasem i trwa wieki cały w swem cudownem odradzaniu się, wystrzelając coraz to wyżej zielenią młodego listowia. Siły twórcze Hamsuna stały się synonimem wiecznej młodości.

Kronika kulturalna.

— **WĘGRZY O „PANU TADEUSZU".** „Budapesti Hirlap" zamieszcza artykuł poświęcony 100-leciu powstania „Pana Tadeusza" oraz osobie A. Mickiewicza. Autor podkreśliwszy na wstępie, iż Mickiewicz był poetą równym Dantemu i Szekspirowi nawiązuje do wpływu, jaki poezje Mickiewicza wywierały na Węgrzech. Na zakończenie czyni autor porównanie między Petöfim a Mickiewiczem podkreślając, iż sławę Petöfiego ugruntowało opiewanie przezeń puszty węgierskiej, podobnie, jak sławę Mickiewicza ugruntował poemat o ziemi polskiej „Pan Tadeusz".

— **FUNDUSZ LITERACKI W ZSRR.** Dekretem rządu sowieckiego założono celem pomocy finansowej dla literatów t. zw. „fundusz literacki", na który rząd złożył 1 miljon rubli. Na fundusz będą wpływały składki literatów 10% honorarjów oraz od pół do 2% tantjem autorskich.

— **UROCZYSTOŚCI KU CZCI FR. SCHILLERA.** Od 5—10 listopada r. b. odbędą się w Wejmarze z okazji 175-ej rocznicy urodzin Schillera wielkie uroczystości jubileuszowe ku czci wielkiego poety niemieckiego. W ramach tygodnia szylerowskiego wystąpi w Wejmarze cały szereg wybitnych zespołów teatralnych m in. z Drezna, Stutgartu, Mannheimu i innych miast niemieckich. W związku z powyższą rocznicą młody dramaturg niemiecki, Hans Kyser, napisał sztukę p. t. „Schillers deutcher Traum", która wystawiona ma być na kilku scenach krajowych.

— **ZREKONSTRUOWANE MUZEUM BELGIJSKIE.** W nowoodbudowanem po wojnie mieście flamandzkiem Bailleul znanem z wyrobu najlepszych koronek t. zw. Valenciennes, odbyło się uroczyste otwarcie zrekonstruowanego Muzeum Sztuk Pięknych i wyrobów ludowych. Muzeum to założone w r. 1861, uchodziło za jedno z najbogatszych w Belgji, lecz w czasie okupacji niemieckiej zostało prawie doszczętnie rozgrabione przez najeźdźców.

— **MIĘDZYNARODOWY KONGRES FILOZOFICZNY.** Dnia 2 września odbędzie się w Pradze otwarcie międzynarodowego kongresu filozoficznego. Program obrad przewiduje następujące zagadnienia: granice nauk przyrodniczych. W ramach kongresu odbędzie się wystawa książek z zakresu filozofii, które ukazały się po r. 1930.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE SANATORYJNE
IM. ŚW. TERESKI
W RABCE
Z pełnemi prawami szkół państwowych.
Od jesieni we własnym nowoczesnym gmachu. — Zakład łączy kurację z nauką i wychowaniem. — Opłata 260 zł. miesięcznie. — W kl. powszechnych 240 zł. miesięcznie. 4617
Roczny kurs gospodarstwa domowego.

Z prawami Szkół Państwowych
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
im. E. ZAWIDZKIEJ, L. MŁODZIANOWSKIEJ - DZIKOWSKIEJ
KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA
w DĄBROWIE GÓRNICZEJ ul. 3-go Maja 11. Tel. 2-60
przyjmuje zapisy do wszystkich klas.
Kancelarja czynna od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.
Dzieci pracowników państwowych płacą połowę wpisów. Uczennice zdolne i niezamożne korzystają ze zniżek w opłatach. 4539

Fałszywy reportaż o Zagłębiu
w prasie stołecznej.

Prasa stołeczna poczyna się interesować coraz bardziej Zagłębiem. Dotychczas zainteresowanie to przejawiało się w wypadkach szczególnych zdarzeń bądź to w postaci wstrząsających katastrof, bądź też konfliktów strajkowych, niejednokrotnie o dramatycznym przebiegu. Obecnie pojawiają się coraz częściej reportaże, których autorowie omawiają codzienność życia zagłębiowskiego.

Nie wszystkie reportaże cechuje objektywizm, konieczny w tym wypadku, aby czytelnikom stolicy, czy innych miejscowości Polski nie prezentować fałszywego wizerunku. O-to reportaż w „Kurjerze Porannym" z dnia 10 bm. jest niewątpliwie takim fałszywym a nawet złośliwym wizerunkiem. Autor daje obraz: z jednej strony straszliwa nędza robotników („...w sieniach domów i pod komórkami stoją wynędzniałe kobiety, do workowatych piersi tulą nagie niemowlęta..."), z drugiej strony świetnie sytuowanych dyrektorów, inżynierów i urzędników (obok ??, siadły kawiarnie i restauracje, dworca, najruchliwszego punktu miasta zalane przez panów dyrektorów, inżynierów i sztygarów").

Autor tych obserwacyj w szkicu reportażowym przedstawił życie Sosnowca w tylko dwóch przejawach: nędzy w domach robotniczych i... życia restauracyjno - kawiarnianego. Więcej nic nie zaobserwował, ani kilkunastotysięcznej armji pracowniczej, ani prac społecznych, kulturalno-oświatowych, ani handlu i rzemiosła, ani ghetta żydowskiego w centrum miasta. Co gorsza, ujawniając tak niezwykle mały zmysł obserwacyjny, opierając się na całkowicie kłamliwych informacjach wysuwa niemądre wnioski.

W związku z zamknięciem kopalni „Klimontów" i kop. „Mortimer" czytamy w tym „dziwnym" reportażu taki djalog pomiędzy autorem i informującym „doktorem":

— I co dziwniejsze — mówi ów doktór, przyp. red. — po zwolnieniu wszystkich robotników z tych kopalni, **nie zwolniono ani jednego urzędnika**, przeniesiono ich tylko na inne kopalnie, których to Towarzystwo posiada jeszcze kilka.

— Więc innemi słowy, robotnicy z czynnych kopalń muszą utrzymywać swoją pracą urzędników z Klimontowa i Mortimeru. Czemżesz więc kierują się właściciele Towarzystwa w swojej polityce.

Spod wężyków brwi podniosły się myślące oczy, ujęte w obręcz zmarszczek.

— Wydaje mi się, że Francuzi mieli kilka pobudek takiego postępowania. Chcą może wynagrodzić urzędnikom ich wierną służbę dla obcego kapitału, chcą mieć wierne kadry pracowników na wypadek powtórnego uruchomienia kopalń, ale przedewszystkiem wydaje mi się, że **zasadniczym celem ich postępowania jest przeciwstawienie interesów polskiego inteligenta interesom polskiego robotnika**. Inżynier i robotnik nie powinni zejść się na jednej płaszczyźnie walki o swoje prawa.

Urzędnik **nie potrzebuje walczyć o podwyżkę pensji, bo jest dość dobrze wynagradzany, nie potrzebuje się również obawiać zwolnienia, jak to pan widział na** przykładzie Klimontowa i Mortimera. Urzędnik musi być tylko wiernym kamerdynerem francuskiego kapitału.

— Jakiż jest wynagrodzenie urzędników,

— Inżynier pobiera około 5 tys. miesięcznie; jestto pensja średnia, są od niej odchylenia in plus. Sztygar, technik ze średniem wykształceniem pobiera około 600 zł. Nic dziwnego, że panowie dyrektorzy i inżynierowie rzucają pieniędzmi na prawo i lewo. Byłem kiedyś w „Adrji", tej restauracji naprzeciwko. Trzeba było widzieć, co się tam działo.

Jednem słowem, urzędnikowi w Zagłębiu świetnie się powodzi, ma wspaniałe uposażenie, rzuca pieniędzmi na prawo i lewo, nie potrzebuje się obawiać redukcji...

„Bystry" obserwator znalazł sobie odpowiedniego informatora kawiarnianego. Zamiast pójść na pierwszą lepszą kopalnię, porozmawiać z inżynierem lub sztygarem, wolał pójść na werandę kawiarni i tam... obserwować życie Zagłębia. Gdyby mniej powierzchownie badał, dowiedziałby się o licznym zastępie zredukowanych urzędników, o obniżkach płac, o nędzy urzędniczej, o tem, że na wielu kopalniach inżynierowie zajmują stanowiska nadsztygarów, nadsztygarzy zostali sztygarami, a sztygarzy dozorcami. Widział rzucających pieniędzmi sztygarów i inżynierów, nie widział 80 proc. żydów w kawiarniach i restauracjach. Gdyby baczniej wniknął nawet w to, co go najbardziej zainteresowało (kawiarnie i restauracje), przekonałby się, że kogo jako kogo, ale właśnie dyrektorów w restauracjach i kawiarniach niema, a w szczególności tych rzucających pieniędzmi.

Gdyby tak ktoś chciał w podobnym stylu napisać reportaż o stolicy, mógłby to uczynić barwniej i soczyściej. O tej nędzy z Woli czy Czerniakowa i o... tysiącach złotych wyrzucanych w „Adrji", „Oazie" i „Bodedze". I zamknąć w tych ramach życie stolicy.

Powodzenie karnetów
NA ŚWIĘTO WARSZAWY.

Karnety ulgowe na Święto Warszawy cieszą się na terenie Zagłębia dużem powodzeniem. Z uwagi na liczne zapytania wyjaśniamy, że karnety dostępne są dla wszystkich, a członkowie LOPP. korzystają ze specjalnej zniżki. Karnet taki zawiera: kupon na 70% zniżkę kolejową, kupon na 20 bezpłatnych przejazdów tramwajowych, 20% zniżkę kwaterunkową, kupon na bezpłatne wyżywienie w ciągu jednego dnia, bony na 20% zniżkę w najlepszych restauracjach, kupon na 50% zniżkę do wszystkich teatrów, kin, koncertów, bezpłatne zwiedzanie miasta, jego zabytków, wystaw, muzeów, zniżki na wszystkie imprezy sportowe i t. p. Pozatem karnety zawierają kupony premjowe o dużej wartości.

Pozostałe karnety można jeszcze nabywać w oddziałach LOPP.

Pobyt w uzdrowisku i na letnisku
uprzyjemniają ciekawe
dzienniki i czasopisma

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Niedziela	**Dziś** Klary **Jutro** Hipolita Wschód słońca 4 m. 27 Zachód „ 19 m. 10

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Życie jest piękne.
EDEN: W krainie wiecznego uśmiechu.
PALACE: Klub dżentelmenów.

× **OSOBISTE.** Redaktor Stefan Arnold powrócił z kilkutygodniowego wypoczynku.

× **DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY.** przypominamy, iż dziś, o godz. 11 przed poł. w sali kina Zagłębie w Sosnowcu, odbędzie się uroczysty poranek, urządzony z okazji „Dnia Polaka z zagranicy", przez specjalnie powołany komitet. Dla nadania uroczystego charakteru tej imprezie, organizacje proszone są o delegowanie pocztów sztandarowych, jak również o wzięcie udziału w mundurach organizacyjnych.

× **WIADOMOŚCI PARAFJALNE.** W ostatnim „Głosie Duszpasterza", wydawanym przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego w Dąbrowie, znajdujemy, między innemi, następujące wiadomości z życia parafji dąbrowskiej.

Kaplica na cmentarzu grzebalnym odnowiona zupełnie, pokryta blachą, otynkowana. Roboty przy oparkanieniu betonowem na cmentarzu grzebalnym od strony Legjonowa są w całej pełni. Zmurszały dach nad chórem przy kościele zerwano i pokrywa się blachą miedzianą, wieża główna także naprawia się, przed dalszem niszczeniem, a na pokrycie kosztów tych i inne różne roboty parafjalne potrzeba więcej pieniędzy, przeto ks. proboszcz prosi zamożniejszych parafjan o składanie ofiar na ten cel.

Do Piekar wyruszy pielgrzymka w dniu 14 b.m. o godz. 8 i pół rano po mszy św. i powróci z Piekar w święto po nieszporach.

Kompanja do Częstochowy wyruszy koleją 22 września. Zapisywać się można w kancelarji A. K.

Dla powodzian

W dniu 9 b.m. odbyło się zebranie organizacyjne sekcji aprowizacyjnej i darów w naturze, będzińskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi. W toku obrad wyłoniono spośród zebranych zarząd sekcji, w następującym składzie pp.: naczelnik J. Płazak — przewodniczący, dr. Ferberowa — zastępca przewodniczącego, Dziubikowski — gospodarz, Sapiński — sekretarz, Replińska, Ryp, Lewin, jako członkowie. Uchwalono zwrócić się za pomocą odezwy, ulotek, ogłoszeń w prasie i za pośrednictwem duchowieństwa do miejscowej ludności, aby ofiarnie spieszyła z pomocą powodzianom. W dniach 16 i 17 b.m. postanowiono przeprowadzić zbiórkę darów w naturze po domach, do tej pracy zaproszono poszczególne osoby i wszystkie organizacje gospodarcze, zawodowe i społeczne.

W kościele w Dąbrowie zebrano na tackę 55.70 zł. Kwotę tę, przeznaczoną na powodzian, przesłano do kurji biskupiej w Częstochowie.

× **OD 1-GO WRZEŚNIA.** Przenosiny biur do nowego gmachu magistratu w Sosnowcu rozpocznie się z dniem 20 bm. W dniu 1 września wszystkie wydziały urzędować będą już w nowym gmachu.

× **STACJA KONTROLNA DLA PRZYWOŻONYCH WĘDLIN.** Magistrat Sosnowca postanowił urządzić na dworcu stację kontrolną dla badania przywożonych wędlin. Za oględziny pobieraną będzie drobna opłata.

× **ZMIANA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ WARSZAWA — KRYNICA — KRAKÓW — LWÓW.** Z dniem 10 bm. został otwarty ruch bezpośredni z Krakowa przez Tarnów do Krynicy i Lwowa wszystkich pociągów pasażerskich. Z dniem tym został odwołany ruch okrężny pociągów Warszawa — Krynica oraz pociągu Berlin — Bukareszt i Wiedeń — Bukareszt. Szczegółowe rozkłady jazdy, uwzględniające zaszłe zmiany kursowania pociągów pasażerskich od 15 sierpnia r.b., uwidocznione będą w jesiennych rozkładach jazdy i specjalnych ogłoszeniach na stacjach kolejowych, oraz zostaną ogłoszone przez dyrekcje okręgowe kolei państwowych w prasie codziennej.

× **U KAFTAŁA ZNÓW DUŻA WYGRANA!** W 2 dniu ciągnienia III-ej klasy znów padła w szczęśliwej kolekturze Kaftała wygrana zł. 20.000.— na Nr. 70.787.

Szczęśliwi posiadacze każdej ćwiartki otrzymają po 4.000,— złotych, co w dzisiejszych czasach stanowi pokaźną kwotę.

Klienci kolektury Kaftała mają duże szanse, a właśnie rozpoczyna się dnia 4 września główne ciągnienie — IV-a klasa 30 loterji. 4672

× **UPROSZCZONE EGZAMINY CZELADNICZE.** Na podstawie nowej ustawy przemysłowej, która zaczyna obowiązywać od 15 b.m. izby rzemieślnicze w całym kraju, urządzać będą krótkoterminowe kursy dla osób ubiegających się o dopuszczenie do uproszczonego egzaminu czeladniczego.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 3, płonica 1, błonica 2, odra 13, róża 2, zakażenie połogowe 2 (1 zgon), gruźlica 7 (7 zgonów).

× **WYCIECZKA DO TENCZYNKA.** Związek młodzieży prac. „Jedność" w Sosnowcu organizuje w dniu 19 b.m. jednodniową wycieczkę krajoznawczą do Tenczynka. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku (Marjacka 1) w godzinach wieczorowych.

× **UŚMIECH FORTUNY.** W ostatnim ciągnieniu loterji klasowej wygrana 5 tys. zł. padła na nr. 11700, którego ćwiartka jest w posiadaniu p. Kulawczykowej, właścicielki owocarni w Czeladzi i p. Wład. Gruszki.

× **SPRZEDAŻ KOGUTKÓW W SKLEPACH.** Od pewnego czasu stwierdzono, że w niektórych sklepach żydowskich sprzedawane są proszki przeciwko bólowi głowy, czyli t. zw. Kogutki. Ponieważ przepisy na to nie pozwalają, winni pociągani są do odpowiedzialności karnej.

W związku z ujawnieniem tego procederu trzeba ostrzec nieświadomych przed nabywaniem jakichkolwiek środków leczniczych w sklepikach, gdyż niewątpliwie są to falsyfikaty, jeżeli nie szkodliwe dla zdrowia, i dlatego też trzeba być ostrożnym i nabywać środki lecznicze tylko w pewnych źródłach, t.j. w aptekach solidnych składach aptecznych.

Gwałtowna burza nad Zagłębiem.

Oberwanie się chmury. — Pozrywane mosty.

W ubiegły piątek, w godzinach popołudniowych, nad północno - wschodnią połacią Zagłębia przeszła **niebywale gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury i dużych rozmiarów gradem.**

W Wojkowicach Kościelnych podczas burzy **piorun zabił znajdującego się na szosie robotnika drogowego Józefa Kubicę, lat 27, zamieszkałego w Wojkowicach Kościelnych.**

W Ząbkowicach, w Niegowonicach w Okradzionowie, w Ogrodzieńcu i okolicznych wsiach, skutkiem oberwania się chmury **powstała wśród ludności panika, gdyż cały szereg miejscowości znalazło się pod wodą,** która z ogromną siłą znosiła wszystko po drodze.

O sile naporu wielkich mas wody świadczy **fakt pozrywania i zniesienia kilkunastu mostów,** w tej liczbie kilka silnych mostów betonowych.

Była również obawa o komunikację kolejową, gdyż w kilku miejscach **woda zalała tory kolejowe,** na szczęście nieszkodliwie.

Po olbrzymiej ulewie zaczął padać grad.

Całe szczęście, że już zboża niema na polach, taka bowiem ulewa z gradem byłaby wszystko zmiotła i zniszczyła.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad Zawierciem olbrzymia burza deszczowa - gradowa, wyrządzając w mieście oraz powiecie ogromne szkody, których narazie nie da się ustalić.

Płtak na szosie Poręba — Górka woda zalała most, niszcząc go doszczętnie. w Marciszowie kilka domów i stodół znalazło się pod wodą, na Kierszuli woda wyrządziła największe szkody, podmulając domy mieszkalne i stodoły. W samem zaś mieście niektóre ulice zostały zupełnie zalane wodą. Największe jednak szkody wyrządziła powódź w polach, zamieniając je w olbrzymie jezioro.

Burza szalała bez przerwy około półtorej godziny. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Do kuracji w

Iwoniczu, Truskawcu, Krynicy, Piszczanach, Karlsbadzie

jedyny wypoczynek dla nerwów, połączony z opieką lekarską

w **SANATORJUM BATOWICE,** 9 klm. od Krakowa, p. Prądnik Czerwony, tel. Kraków 137-30, 177-30. 4518

Najnowsze urządzenia mieszkalne i lecznicze. Park 10-ciomorgowy, rozrywki na powietrzu, stała opieka lekarska i pielęgniarska. Doskonała kuchnia w razie potrzeby djetetyczna. Stała komunikacja z Krakowem Żądać prospektów.

Epidemja anginy

W SOSNOWCU.

Od kilku dni szerzy się w Sosnowcu epidemja anginy. W szczególności w dzielnicach robotniczych ludność masowo choruje, przyczem w niektórych wypadkach angina nabiera złośliwego charakteru dyfterycznego.

× **ZARZĄD ZW. REZ. W STRZEMIESZYCACH** wyznaczył kwartalne zebranie członków na dzień 26 b.m., o godz. 10 rano. Na czas ćwiczeń skarbnika p. J. Migi będzie go zastępował p. Edward Kalaga. Zarząd postanowił urządzić zabawę taneczną na powodzian w dniu 8 września w sali straży ogniowej P.K.P. Na okres 6-tygodniowy będzie zastępował komendanta Koła p. J. Sietreckiego p. Jan Blacha.

× **ZABAWA W OGRODZIE.** Staraniem Stow. b. więźniów politycznych Zagłębia Dąbrowskiego, w dniu dzisiejszym, w ogrodzie przy ul. Kościuszki w Dąbrowie, odbędzie się wielka zabawa, urozmaicona wieloma atrakcjami.

× **WYCIECZKA DO KRAKOWA I WIELICZKI.** Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie urządza dn. 16 b.m. dostępną dla wszystkich wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 4 zł. Zapisy przyjmuje kancelarja Stow. codziennie od godz. 5 do 8 wiecz.

× **MIĘDZYNARODOWI OSZUŚCI.** Jak donieśliśmy, we wczorajszym numerze, policja śledcza w Sosnowcu aresztowała dwóch podejrzanych osobników Berka Kochmana i Nutę Szmidta, którzy przyjechali ostatnio do Zagłębia z Włoch. Jak się okazało aresztowani są międzynarodowymi oszustami poszukiwanymi przez policję wiedeńską i władze prokuratorskie w Bazylei. Obu oszustów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **NIELEGALNIE PRZEKROCZYLI GRANICĘ.** Władze niemieckie odstawiły dziś na punkt graniczny Bytom dworzec pięciu żydów obywateli polskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę i przez Niemcy chcieli dostać się do Belgji. Odsiedzieli oni 6-tygodniową karę za nielegalne przekroczenie granicy, poczem policja niemiecka odstawiła ich do granicy. Wszyscy oni pochodzą z Będzina.

LIST Z NOWEGO TARGU.

Dzieci Zagłębia na wywczasach

Wycieczka dzieci w góry

Kopeć, szósty raz nakręcił zegar kontrolny i cicho zbliżył się do drugiego baraku.

— Niech pan wstaje — jest trzecia godzina, pogoda będzie — wycieczka jak złoto. Rzeczywiście cała dolina Nowotarska zakryta była gęstą mgłą, że budynki koszar ledwo majaczyły, ale to wskazywało dzień słoneczny; zdala, w ciszy wczesnego poranku szumiał Dunajec i swojemi falami obijał most kolejowy.

Podwórze koszar im generała Zygmunta Przyjemskiego zaroiło się; ze wszystkich sal wybiegało po kilku chłopców z plecakami w stronę kuchni; wzięli zapasy na drogę, spożyli śniadanie i w drogę.

W kolumnie swobodnej, dobrym marszem pod kierownictwem p. Leśniaka i trzech wychowawców wyruszyła wesoła gromada w stronę Zakopanego.

Dniało. Kogut kolonijny ogłaszał dzień. — Opuściliśmy we mgle i w śnie pogrążone koszary. Zaskale, Skrzypno, Ząb, Jasne — to kolejne etapy naszej wędrówki.

Po pięciogodzinnym marszu znaleźliśmy się na Gubałówce, i przed nami roztoczył się widok ślicznie rozłożonej w dolinie zimowej stolicy Polski — Zakopanego.

Mgła opadła; nic dziwnego, że Tatry stanęły przed nami nagle, w całej swej okazałości, potężne i piękne. Zdala widniał, ponad wszystkie szczyty Giewont, a słońce swemi promieniami bystro oświetlało krzyż pamiątkowy.

Tam musimy dojść; Giewont celem naszej wycieczki. W Zakopanem do wycieczki przyłączył się „tabor", skutkiem czego wycieczka na Giewont straciła na tempie. Przez Kuźnice, przy akompanjamencie olbrzymiego szumu niewidzialnego Białego Dunajca dotarliśmy do podnóża upragnionego szczytu. Silny wiatr i strome zbocza odstraszyły mniej śmiałych i mniej lekkich, (tabor) zaś reszta na wyścigi rwała się naprzód, by dopiero u stóp krzyża spocząć i okiem zwycięzcy spojrzeć hen ku Podwawelskiemu Grodowi, a z piersi całej krzyknąć w kraj: „W góry, w góry, miły bracie".

Słońce muskało jeszcze szczyty, gdy spowrotem byliśmy u podnóża Giewontu, a szary zmrok zastał nas w Kuźnicach.

„Już zachodzi czerwone słoneczko" wyrwała się pieśń z piersi 40 zuchów, co przyszli z krainy kominów, co widzieli podziemia i zdobyli Giewont.

Pociąg wije się jak wąż w serpentynach podzakopiańskich, macha ogonem i zwraca swój przód oświetlony, aby zobaczyć koniec. Skrzypią hamulce i trzymają pociąg, aby nie poniosło nas w doliny. Oświetlone wagony rzucają smugi światła na okoliczne pola i stacje kolejowe. Poronin, Biały Dunajec, Szaflary, Nowy Targ. Zdala widać koszary, gdzie stacjonuje 500 dzieci z Sosnowca i 100 Wilniam. Kopeć przywitał nas w bramie. Kolacja. Dobranoc. Cisza.

Kopeć piąty raz kręci zegar...

Trzaski Jan.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, z wodą bież. i telef.

w Warszawie, ul. Chmielna 31

blisko Dworca Centralnego

poleca tanio 4023

Zarząd Hotelu Royal

Sprawa budowy dróg

o nawierzchni klinkierowej.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy Sejmik będziński ułożył na szosie gołonoskiej nawierzchnię z klinkieru, na odcinku długości około 700 mtr. Aby odcinek drogi miał jednolitą nawierzchnię, Magistrat Dąbrowy na pozostałej do granicy miasta i doń należącej części drogi, długości 356 mtr. również ułożył klinkier, dzięki czemu Gołonóg posiada przeszło kilometrowy odcinek drogi klinkierowej.

Jak dotychczas, na terenie Zagłębia jest już kilka niedużych odcinków dróg klinkierowych, a w roku bieżącym buduje się dalszą serję dróg. Ponieważ wyniki, uzyskane po ułożeniu klinkieru na drogach państwowych, okazały się bardzo dobre, przypuszczać można, iż klinkier wyruguje zupełnie inne drogie i mniej praktyczne materjały drogowe i drogi w Zagłębiu będą posiadały wyłącznie nawierzchnię z klinkieru.

Dobrym sprawdzianem wartości klinkieru będzie szosa w Małobądzu, gdzie obecnie układamy jest klinkier. Jest to główna arterja komunikacyjna o dużym ruchu kołowym, to też w niedługim czasie będzie można ustalić tam wytrzymałość klinkieru i jeżeli wynik okaże się równie dobry, jak na drogach państwowych, to nie ulega wątpliwości, że klinkier stanie się u nas jedynym materjałem drogowym posiadającym szereg wyróżniających go zalet.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Odalscy zł. 10 (dziesięć).

Pracownicy firmy M. Łempicki rejonu Sosnowieckiego zł. 84.50 (osiemdziesiąt cztery gr. 50).

Fabryka Uszczelnień do maszyn T. Zawadzki zł. 100 (sto).

Jan Filipek Jeleśnia zł. 5 (pięć).

Wycieczka kajakiem

DZIELNEGO HARCERZA.

Jak się dowiadujemy, zastępowy 32 drużyny harcerskiej z Gołonoga Tadeusz Rachwalski, który w dn. 4 lipca r.b. wyjechał kajakiem z przystani niweckiej drużyny do jezior Augustowskich, płynie obecnie Narwią w okolicy Rożan.

Dzielny harcerz, który nie uległ się deszczu i licznych trudności, w tych dniach zawitał do Goniondza, gdzie mieszka jego krewny i stąd z oczekującym tam ojcem powróci koleją do domu.

Nagły zgon

NA ULICY.

60-letni Paweł Groszek, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pustej 21 przybył wczoraj rano do ośrodka leczniczego przy ulicy Staszica w Sosnowcu, celem zasięgnięcia porady lekarskiej.

Zbadany przez lekarza Groszek otrzymał receptę i udał się z nią do apteki znajdującej się przy tej samej ulicy.

Przed wejściem do apteki Groszek przewrócił się, a gdy podbiegli doń przechodnie, stwierdzili że starzec zmarł. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

× **CZYJ ROWER?** W Wydziale Śledczym w Sosnowcu znajduje się rower w dobrym stanie, a pochodzący z kradzieży. Rower można odebrać po udowodnieniu prawa własności.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Adama Witebskiego w Sosnowcu (Zielona 3) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 100 zł.

Z komórki Andrzeja Łukasika, zamieszkałego w Sosnowcu (Wodna 1) skradziono różne narzędzia, wartości kilkudziesięciu złotych.

PROGRAM RADJOWY

MIRA ZIMIŃSKA

Odtwórczyni artystycznej groteski w piosence, Mira Zimińska wystąpi przed mikrofonem warszawskim w poniedziałek o godz. 16. Repertuar w którym umiejętnie wydobywany humor graniczy z satyrą i tym razem nie zmieni swego poziomu. Resztę programu wypełni orkiestra teatru Hollywood pod dyrekcją wytrawnego kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego.

„TRIO" PARADOWSKIEGO Z POZNANIA

„Trio" Stefana Paradowskiego nadawane przez Poznań w czerwcu, spotkało się z entuzjastyczną oceną szczególnie w Niemczech. To też wielką niespodzianką dla radjosłuchaczy będzie fakt, że w sierpniu (13-go) usłyszymy następne „Trio" tegoż kompozytora (op. 25 wyk. Tadeusza Szulca (skrzypce) Jana Rakowskiego (altówka) i Adama Ciechańskiego (kontrabas). Audycja odbędzie się 13 sierpnia o godz. 17.15.

HERMAN SIMBERG W RADJO.

Dnia 13 bm. t. j. w poniedziałek będą mieli radjosłuchacze możność usłyszenia o godz. 21.12 śpiewaka o europejskim rozgłosie, występującego również w La Scali, Hermana Simberga, który z towarzyszeniem orkiestry wykona kilka aryj operowych.

NIEDZIELA 12 SIERPNIA 1934 R.

8.30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 8.35 Muzyka — płyty — 8.38 Gimnastyka — 8.53 Muzyka — płyty — 9.20 Chwilka pań domu — 9.25 Muzyka — płyty — 10.00 Muzyka — 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. N. w Wielkich Piekarach — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.05 Komunikat meteorologiczny. 12.10 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie — 13.00 „Muzyka naszych gór" — feljeton muzyczny prof. d-ra Adolfa Chybińskiego — 13.10 D. c. koncertu z doliny Szwajcarskiej w Warszawie — 13.45 „Na rumuńskiem pograniczu" — wygł. dr. Piotr Koniny — 14.00 Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym w wyk. chóru męskiego huty Bauldon pod dyr. Józefa Jesionka. 15.00 Feljeton wiejski — 15.15 Muzyka — 15.25 Prof. Józef Golachowski: „Wrażenia z kongresu rolniczego w Budapeszcie" — 15.40 Muzyka — 15.45 Skrzynka pocztowa — 16.00 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana — 17.10 Koncert solistów: Eugenjusz Maj — śpiew i Marek Bauer — skrzypce — 18.00 Fragment teatralny — 18.15 Muzyka — 18.45 „Wypadki wojny" — wspomnienia osobiste. Feljeton literacki Juljusza Kaden Bandrowskiego — 19.00 Rozmaitości — 19.15 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Andy Kitschmann — piosenki z własnym akompanjamentem — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Feljeton — 20.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Bolesława Ginsburga — wiolonczela — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.45 „Na wesołej lwowskiej fali" — 22.00 Wiadomości sportowe — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol w Katowicach — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Polacy z Zagranicy uczestnicy Zjazdu — przemawiają do swych rodzin na obczyźnie — 23.10 Muzyka taneczna z restauracji hotelu Bristol w Warszawie.

„EMERSON-RADIO"
KARZEŁ—wymiarami
TYTAN—potęgą głosu
Wyłączna sprzedaż i pokaz we firmie
J. GOLDFELD, Będzin
UL. KOŁŁĄTAJA 39.

KRONIKA ZAWIERCIA

Czy likwidacja
SIEROCIŃCA W ZAWIERCIU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady komisarycznej w Zawierciu znalazła się sprawa likwidacji sierocińca. Nie rozstrzygnięto jej, a odłożono do następnego posiedzenia.

Na temat sierocińca już pisaliśmy. Dzięki usilnym staraniom ks. prałata Fr. Zientary i grona osób przed kilku latami utworzono zakład dla sierot. Opieka nad tym zakładem spoczywa w rękach sióstr służebniczek. Gospodarka zakładu prowadzona była b. dobrze i oszczędnie, czego dowodem jest doskonale zagospodarowanie.

Co spowodowało projekt likwidacji? Oto zarząd miasta ma zamiar ulokować 58 sierotek z zakładu w Bogucicach płacąc po 1 zł. dziennie od dziecka, co w ciągu roku wyniesie 21170 zł. Tymczasem w roku budżetowym 1933-34 budżet sierocińca wyniósł wszystkiego 19868 zł. 45 gr. Innemi słowy kombinacja z Bogucicami kosztowałaby o 1306 zł. 57 gr. drożej. Zarówno tedy z punktu widzenia finansowego, jak i społecznego nic nie przemawia za likwidacją zakładu. Podobno Magistrat w wypadku likwidacji zakładu chciałby zużytkować budynek na urządzenie w nim szpitala i ambulatorjum. Czyżby w Zawierciu było brak budynków na ten cel?

Należy przypuszczać, że pożyteczna placówka, owoc trudów i zabiegliwości ks. prałata Fr. Zientary, oraz grona osób nie zostanie zlikwidowana.

STELLA: Nowoczesny Robinson.

× **OFIARY NA POWODZIAN WCIĄŻ WPŁYWAJĄ.** Do komitetu powiatowego w Zawierciu na rzecz powodzian wpłaciły następujące gminy: Poręba zł. 52.42, Żarki zł. 55.25, Łazy zł. 72.80, Stowarzyszenie bibljoteki pracowników polskich fabryki hufnali Borowe Pole zł. 41.18, Łazy zł. 537.25, Poraj zł. 32.28, Żarki zł. 51.97, Pińczyce zł. 25.90, Rudniki Wielkie zł. 94.97, Kromołów zł. 17.70 i Koziegłowy zł. 7.75.

× **POBILI TEŚCIOWĄ.** Do komisarjatu policji zgłosiła się Katarzyna Jarosz (Maciejewskiego 80) i zameldowała, że córka jej Marja, oraz zięć K. Jarzyński pobili ją. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

× **ZANIEDBANE GROBY.** W bardzo opłakanym stanie znajdują się groby poległych podczas wojny żołnierzy. Możeby odpowiednie władze zajęły się tą sprawą.

× **SKARGI MIESZKAŃCÓW.** Coraz częściej daje się słyszeć skargi i narzekania mieszkańców Zawiercia na wprost chroniczny brak wody do picia w jednej z dzielnic nowego miasta. Dotychczas wodę czerpano w studni kolejowej, ale i ta kilka dni temu zepsuła się. Pozatem mieszkańcy skarżą się na egipskie wprost ciemności, panujące w niektórych punktach miasta. Jeśli do tego dodamy jeszcze brak odpowiedniej kanalizacji, będziemy mieć niewesoły obraz porządków panujących w naszem mieście. Możeby Magistrat zechciał się tą sprawą bliżej zainteresować, tembardziej, że jest to sprawa paląca i niecierpiąca zwłoki.

SUKNIE LETNIE
czyści szybko i punktualnie
„ZNICZ"
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna Bielizny
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 3. — 4519

HALINA BEBENKOWSKA.

POŁUDNIE.

W ciszy tych pól roztapia się wszystko —
I ty — i ja — i świat —
Na bladem złocie zbóż zasycha krwawość maków,
Gorący smak ma wiatr.
W poszumie sosen, smutnych stróżek piasków.
Echa dalekich dni —
Senność południa nad polami mdleje —
Błękit nad nami drży.
W ciszy tych pól roztapia się wszystko —
I żal — i czas — i myśl —
Przyjdą dni inne, czeka jakieś jutro —
Teraz jest tylko dziś!

WAKACJE.

Gorąca świerszczy piosenka — ty takie gorące masz dłonie —
I śmieszne — też pewno z gorąca, błękitnie nabrzmiały ci skronie.
Kojący, łagodny plusk wody.... a słońce tak pali — tak pali —
A w oczach masz takie połyski, jak modre światełka na fali.
Przeminie — wyjedziesz — zapomnisz! W dalekość roztopi się wszystko.
A teraz jest lipiec — i słońce — i jesteś tak blisko, tak blisko!

SPORT.

10-lecie Czeladzkiego Klubu Sportowego

Jak już donosiliśmy w dniach 15 i 19 b.m. Czeladzki K. S. obchodzi uroczystość 10-lecia istnienia. Szczegółowy program uroczystości przedstawia się następująco: 15 b.m. o godz. 7.30 pobudka, 8.30 zbiórka organizacyj w parku miejskim, 9 — wymarsz na nabożeństwo, 9.30 — msza św., 10.30 — po nabożeństwie złożenie wieńca przed pomnikiem poległych żołnierzy, poczem odmarsz do parku Tow. Saturn, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych do tarczy. Potem nastąpią popisy sportowe, biegi 800 i 1500 mtr. oraz sztafeta 4x100 mtr. W godzinach popołudniowych zawody piłkarskie pomiędzy „06" Katowice a C.K.S. Przedmecz Saturn I — C.K.S. rezerwa.

18 b.m. o godz. 15 zawody gier ruchomych o nagrodę przechodnią dyr. Wengrisa.

19 b.m. o godz. 9 rano wyścig kolarski na 100 klm. o nagrodę przechodnią dyr. Przedpelskiego, godz. 14 finałowe rozgrywki siatkówki i koszykówki, godz. 19 zawody piłkarskie C.K.S. z „Dąbem" z Katowic pogromcą wiedeńskiej drużyny zawodowej „Libertas". Przedtem grają starsi panowie C.K.S. i „07" Siemianowice, C.K.S. rez. — S.M.P. Zorza Siemianowice I i C.K.S. III — Zorza II. Na zakończenie o godz. 20 odbędzie się zabawa taneczna.

Ciekawe imprezy sportowe
na stadjonie Policyjnego K. S.

W nadchodzącą środę tj. dn. 15 bm. na Stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu, odbędą się następujące imprezy sportowe:

O godzinie 17 — zawody piłkarskie pomiędzy pogromcą „Libertasu" wiedeńskiego — **K. S. „Pogoń"** (Katowice) a **Policyjnym K. S.** Sosnowiec. Do zawodów tych „Pogoń" zjeżdża w składzie: Paluch, Leżoch — Mecner, Grossman, Nytz, Przykling, Langer — Czajor — Pazurek — Gawliczek I. — Gawliczek II. Jest to najsilniejszy skład „Pogoni"; w składzie tym pokonała ona przed 2-ma tygodniami zawodową drużynę wiedeńską „Libertas", oraz reprezentację emigracji polskiej z Niemiec.

Zawody te zostaną poprzedzone o godzinie 15.15 — zawodami drużyn juniorów K. S. **„Brynica"** z Czeladzi i **Policyjnego K. S.** Sosnowiec.

Po zawodach piłkarskich, o godzinie 19 min. 15 na specjalnie zainstalowanym ringu (na boisku) przy oświetleniu — odbędzie się towarzyskie spotkanie drużyn bokserskich **I. K. B. Świętochłowice — Policyjny K. S. Sosnowiec.**

I. K. B. zjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie. W drużynie tego klubu znajdują się tacy zawodnicy, jak: **Jarzombek**—kilkakrotny reprezentant Polski na zawody międzynarodowe, **Nawa** — mistrz Śląska z 1933 r., **Piecha** — wicemistrz Śląska z 1933, oraz **Świerk** — „król knokautu" (ostatnio — na zawodach — 8 razy wygrał walki przez k. o.).

Drużyny występują w następujących składach:

	I. K. B.	Policyjny K. S.
w. musza	Mrozek	Welgrin
w. kogucia	Jarzombek	Domański II.
w. piórkowa	Krawczyk	Domański I.
w. lekka	Nawa	Dziurowicz
w. lekka	Piecha	Kaslński
w. półśrednia	Woźny	Banach
w. średnia	Świerk	Marchewka.
w. ciężka	Kisewetter	Garstecki

Ceny miejsc zwykłe. Dla członków Policyjnego K. S. — wejście bezpłatne!

K.S. ŚWIETLICZANKA — K.S STRZAŁA.

Dzisiaj odbędzie się na stadjonie w Niwce mecz piłkarski między „Świetliczanką" z Bobrku a „Strzałą" z Walcowni. Początek zawodów o godz. 13.

SARMACJA — CYNKOWNIA.

Dziś o godz. 15 na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. Całkowity dochód przeznacza się na powodzian.

Elektryfikacja
zachodniej części pow. Olkuskiego.

Wobec uzyskania przez sp. akc. jaworznickich kopalń węgla w Jaworznie koncesji rządowej na elektryfikację zachodniej części pow. Olkuskiego, spółka ta prowadzi obecnie na terenie gminy Sławków i Bolesław roboty przy układaniu kabla elektrycznego. Narazie linia elektryczna obejmie wspomniane dwie gminy i ośrodek przemysłowy w Kluczach, t.j. papiernię i cementownię, z któremi to fabrykami zawarte już zostały odpowiednie umowy.

Przy budowie kabla pracuje obecnie 50 bezrobotnych z gminy Bolesław.

KRONIKA OLKUSZA

Po upadku z drzewa
DOSTAŁ OBŁĘDU.

Podczas rwania owoców w Korzkwi, gm. Cianowice, mieszkaniec Nowej Wsi, gm. Cianowice, 15-letni Władysław Łudzik spadł z drzewa. Po chwilowem omdleniu, Łudzik o własnych siłach przyszedł do domu i położył się do łóżka, gdzie przeleżał bez przerwy dwa dni. W pewnej chwili chłopiec powstał nagle i począł demolować mieszkanie ojca, poczem wybiegł na ulicę, rzucając się na przechodniów.

Nieszczęśliwego chłopca, który dostał obłędu związano i odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Szpital nie chciał go jednak przyjąć z tej prostej przyczyny, że chory kwalifikuje się do szpitala dla umysłowo chorych.

Stan chłopca pogarsza się z każdym dniem i jeżeli tylko nie jest skrępowany powrozami rzuca się na otoczenie.

„ORZEŁ" — Chandu.

× **„ZABAWA" SEKWESTRATORÓW OLKUSKICH W WOLBROMIU.** W sieni jednej z restauracyj w Wolbromiu doszło do nieporozumień, a następnie do bójki pomiędzy sekwestratorami urzędu skarbowego z Olkusza pp. M. i G. oraz miejscowym technikiem p. P. o... niewiastę. W rezultacie technik został dotkliwie poturbowany tak, że musiano wzywać pomocy lekarskiej.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu w pow. Olkuskim zanotowano: 5 wyp. błonicy, 2 grypy i 1 pokąsanie przez wściekłego psa.

× **MAŁY CHŁOPIEC W SZAJCE ZŁODZIEJSKIEJ.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy skradli Bartłomiejowi Milejskiemu w Małoszycach - Borki, gm. Żarnowiec przy pomocy wyrwania strzechy: 4 poduszki i 2 jaśki, wartości 120 zł. Jak wskazują ślady, złodziei było trzech, boso, z których jeden był chłopcem, gdyż długość stopy wynosi zaledwie 15 cm

× **TAJEMNICZA ŚMIERĆ.** W szpitalu olkuskim zmarła wczoraj zaraz po przywiezieniu 28-letnia Michalina Pawlik, panna z Glanowa, gm. Jangrot. Pawlikówna żyła kilka dni w szpitalu olkuskim na oddziale położniczym i została wypisana 8 b.m. jako zdrowa.

× **POŻAR OD PIORUNA.** W dn. 10 bm w czasie burzy, piorun uderzył w dom Piotra Koronia we wsi Kąpiele, gm. Dłużec, wskutek czego spłonął dom wraz z chlewami i narzędziami rolniczemi.

Harcerski obóz pracy
NA ŚLĄSKU.

Główna kwatera Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowała przy współpracy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pierwszy harcerski obóz pracy w Malince koło Wisły.

Drużyna składa się z 60-ciu uczestników w wieku od 18 do 23 lat. Ze względu na to, że obóz ten jest pierwszym harcerskim ośrodkiem pracy, zespół dobrany jest bardzo starannie. Kierownictwo stanowią doświadczeni instruktorzy harcerscy specjalnie przygotowani do tej pracy.

Drużyna zajmuje się przebudową szosy, prowadzącej do Zamku P. Prezydenta. Praca fizyczna trwa od 6 do 12-ej w południe, reszta czasu poświęcona jest wyszkoleniu harcerskiemu. Uczestnicy obozu otrzymują przeszkolenie, utrzymanie i ubranie oraz w pierwszym miesiącu 50 gr. dziennie, w następnych 70 groszy.

Związek Harcerstwa Polskiego, przystępując do tej akcji, pragnie stworzyć taki system, w którym wydajność jednostek roboczych łączyła by się z działalnością wychowania obywatelskiego i fizycznego.

NIE ŚPIESZY SIĘ.

— Jak się to dzieje, że siostra pana jest stale bez grosza? Odziedziczyła przecież po ojcu spory majątek?

Spadek otrzyma dopiero, gdy dosięgnie wieku 33 lat. a nie może sie na to zdecydować...

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy pierwsze drgnięcie?

Wczoraj dolar nieco wyraźniej obniżył swój kurs, tracąc w Warszawie blisko jeden grosz. Jest to oczywiście tylko przygrywka, oparta na przewidywaniu możliwości nowych posunięć w amerykańskiej polityce pieniężnej. Jeżeli tych zmian nie będzie, dolar wróci do swego kursu, 5.28, gdyż jego kurs nie jest regulowany na dłuższą metę ocenami sfer spekulacyjnych, lecz celową polityką pieniężną.

Kurs dolara jest taki, jaki ma być według życzeń kierowników amerykańskiej polityki walutowej, o tem zawsze trzeba pamiętać. Spekulacja nie ma tu zbyt wiele do gadania. A rzeczą najmądrzejszą, którą może zrobić jest dostosowanie się do polityki walutowej, którą trzeba umieć przewidzieć.

Niedawno sygnalizowaliśmy ponowny wzrost tendencyj inflacjonistycznych, stojących w pewnym związku z.. nadchodzącemi wyborami na kongres. Ostatnie dni przynoszą znowu zwyżkę walorów i cen zboża i bawełny w Stanach Zjednoczonych. Wszystko to zapowiada-łoby, że istotnie Roosevelt pójdzie dalej w kierunku inflacyjnym, co spekulacja amerykańska już przewiduje.

Swoją drogą inflację może zastąpić katastrofalna susza, która wywoła na odcinku surowców podobny efekt, jak zwiększenie emisji, a mianowicie zwyżkę cen.

Kronika gospodarcza.

PRZED OBNIŻKĄ CEN NAFTY. Jak się dowiaduje Ag. „Iskra", akcja prowadzona przez czynniki rządowe w kierunku obniżenia cen nafty znajduje się już w przededniu ukończenia.

W dniach ostatnich odbyło się w Warszawie kilka zebrań przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy w tej sprawie przeprowadzili konferencje z reprezentantami miarodajnych resortów. W wyniku tych narad, które miały na celu wyjaśnienie granic możliwości obniżenia cen nafty — spodziewana jest zniżka przypuszczalnie około 20%.

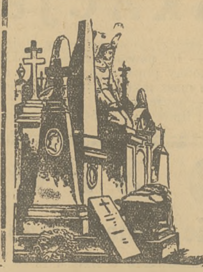
ŁOPATY ŻELAZNE SPRZEDAWANE JAKO STALOWE. Od pewnego czasu ukazały się na rynku polskim łopaty reklamowane jako stalowe, a wyrabiane ze zwykłej blachy żelaznej. Jak podaje oficjalny „Spis Narzędzi Krajowej Produkcji na 1934 r.", wydany przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, łopaty ze specjalnej wysokowartościowej blachy stalowej wyrabiają w Polsce tylko: Huta Pokój w Katowicach, Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze w Sosnowcu i Tow. Przemysłu Metalurgicznego w Polsce w Radomsku. Należy przypuszczać, że łopaty żelazne, jakie ukazały się na rynku, wyrabiane są przez jakąś piwniczną wytwórnię.

POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM. Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie Polski istniało w czerwcu rb. ogółem 5.281 zakładów przemysłowych, w tem 4.067 zakładów czynnych i 1.214 nieczynnych. W tym samym miesiącu 1933 roku ogólna ilość zakładów pracy wynosiła 5.287, z czego czynnych było 3.953, nieczynnych zaś 1.334 zakładów.

Z ogólnej ilości zakładów pracy na przemysł mineralny przypada 616 zakładów czynnych, na metalowy 657, chemiczny 230, włókienniczy 680, papierniczy 104, skórzany 100, drzewny 608, spożywczy 547, odzieżowy 119, budowlany 207, oraz na przemysł poligraficzny 199 czynnych zakładów pracy.

LOTERJA NA NOWORODKA.... W AMERYCE.

John Ridford, urzędnik bankowy w N. Jorku, wpadł na oryginalny pomysł urządzenia loterji dla pokrycia kosztów połogu żony w lecznicy. Oto na miesiąc przed oczekiwanem wydarzeniem wypuścił on 150 losów loteryjnych po dolarze sztuka. Sprzedał je wśród swoich znajomych, których prosił o wypisanie na każdym bilecie przypuszczalnej ścisłej daty przyjścia na świat noworodka, godziny, o której się to odbędzie. Kto wskazał najbliższą prawdziwej datę urodzin — otrzymał nagrodę 70 dolarów. Pozostałe ze sprzedaży losów 80 dolarów przeznaczył pomysłowy amerykanin na pokrycie kosztów pobytu żony w zakładzie ginekologicznym. Pomysł Ridforda przyjął się i zaklimatyzował w N. Yorku, gdzie znalazł on sporo naśladowców.



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.
WYKONYWA:
pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności
2476
4340

Z CAŁEJ POLSKI

AFERA PASZPORTOWA.

W Warszawie została wykryta poważna afera z fałszerstwem paszportów. Nici afery prowadziły do Gdyni i Hamburga. Fałszowano paszporty, za któremi przewożono żydów z Polski, oraz uciekinierów z Niemiec do Palestyny. Aresztowano dotychczas 5 osób. Dalsze śledztwo jest w toku.

BANDYTA - LITERAT.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 21-letniego Jana Zarankiewicza na 4 lata więzienia i liczącego 22 lata Stanisława Wiśniewskiego na 3 lat za dokonywanie napadów rabunkowych. Zauważyć warto, że Zarankiewicz bronił się przed sądem, iż jest literatem, nie miał z czego żyć, a dokonywał napadów z rozpaczy. Inna sprawa, że Zarankiewicz nie posiadał prawie żadnych studjów i zdaje się, że to tłumaczenie jego jest fantazją.

SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

Sprawcy śmiałego napadu rabunkowego na śląski Bank Ludowy w Świętochłowicach została już całkowicie wyjaśniona, sprawcy wszyscy są ujęci. Onegdaj o godz. 10 wieczorem na komisarjacie policji w Świętochłowicach zjawił się w towarzystwie brata trzeci wspólnik napadu, Paweł Szampera, dobrowolnie oddając się w ręce policji. Po spisaniu protokułu odstawiono go do więzienia sądu karnego w Chorzowie. Szampera oświadczył, że 1000 zł. jakie z podziału łupu otrzymał zgubił w czasie pościgu. W ten sposób iście amerykański napad bandycki został całkowicie wyjaśniony.

PRZEPROWADZKI
ZAŁATWIA
4506
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE „WYGODA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.

PROSZKI
„KOWALSKINA"
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI, WARSZAWA



TWARZ BEZ PIEGÓW
TO IDEAŁ KAŻDEJ PANI
KREM CAZIMI
METAMORPHOSA
UDELIKATNIA CERĘ ZAPOBIEGA TWORZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄGRÓW, ZMARSZCZEK I INNYCH DEFEKTÓW CERY
4514

Z prawami szkół państwowych
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
i Koedukacyjna Szkoła Powszechna
(przyjmuje dzieci od lat 6-ciu)
W. REPLIŃSKIEJ
BĘDZIN, Kołłątaja 35, tel. 1-15.
Zapisy na rok szk. 1934/35, rozpoczną się dnia 9 sierpnia b.r.
Egzaminy wstępne powakacyjne 20 sierpnia.
Kancelarja czynna od g. 9—13-ej.
DYREKCJA.
4612

ZAPISY
Do Żeńskiej Szkoły Rzemiosł im. Ks. Kanon. Fr. Raczyńskiego | Do Szkoły Gospodarczej Żeńskiej im. jener. J. hr. Zamoyskiej
Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu
ul. Kaliska 23, tel. 8-87 na dział krawiecki, fryzjerski, modniarsko-czapniczy i introligatorski z galanterją skórzaną. | ul. 3-go Maja 20, tel. 6-60 na dział kulinarny, bieliźniarsko krawiecki, przetwórstwa i robót ręcznych.
przyjmują kancelarje szkół do dn. 20 sierpnia od godz. 9-ej do 14-ej.
4659




ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN" R.M.S.W. Nr 1599
ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK" W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW.
UŻYCIE: W RAZIE POTRZEBY 1-2 PROSZKI DZIENNIE.

PIEGI
plamy, liszaje bardzo szybko usuwa „ANIDA" KREM, nadając twarzy wygląd młodzieńczy i świeży.
Sprzedają:
W SOSNOWCU:
„Ada" — Joskowicz i Laneman,
„Unitas" Krzemieniewska,
W BĘDZINIE:
H. Wekselman, J. Ejbuszyc,
Cweigenchaft,
W CZELADZI:
J. Herszkiewicz
W DĄBROWIE: S. Moneta,
Sukc. Grochowskiego T. Janicki
Jankowski
4671



Ratujcie zdrowie
Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ra LAUERA
jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1.80, podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skl. aptecznych.)
3542

6 kl. Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna
i GIMNAZJUM ŻEŃSKIE z pełnemi prawami
im. H. RZADKIEWICZOWEJ
W SOSNOWCU, ul. Dęblińska Nr. 1, tel. 4-65
przyjmuje zapisy do wszystkich oddziałów szkoły powszechnej, oraz wszystkich klas gimnazjalnych.
Kancelarja czynna od 9-tej do 13-tej. 4668
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym od 22 sierpnia
Dla uczenic niezamożnych — zniżki w opłatach. —

Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum Żeńskie
i koedukacyjna szkoła powszechna
H. MALCZEWSKIEJ
ZAWIERCIE, ul. Sądowa 8, telefon 32.
ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS NA ROK SZKOLNY 1934-35
rozpoczną się dnia 13 sierpnia 1934 r.
EGZAMINY WSTĘPNE POWAKACYJNE dn. 30 SIERPNIA 1934 r.
Opłata za naukę wynosić będzie: w kl. I-ej gimnazjalnej 30 zł. miesięcznie. w kl. I-ej i II-ej szkoły powszechnej po 10 zł. mies. w kl. wyższych opłata za naukę również obniżona.
Kancelarja czynna od godz. 9-ej rano 13-ej.
4543
DYREKCJA GIMNAZJUM.

NIEMA WYRODNYCH MATEK.

Pomimo wszystko, przeżywamy obecnie renesans rodziny w tym znaczeniu, że t. zw. opieka społeczna zweksIowała na zupełnie inne tory i chce za wszelką cenę ograniczyć ilość dzieci w przytułkach i sierocińcach, a nieść dzieciom pomoc w ten sposób, aby ratować dla nich rodziny.

W lipcu roku zeszłego odbyła się międzynarodowa konferencja pracy społecznej we Frankfurcie nad Menem. — Na zjazd ten przybyło prawie tysiąc przedstawicieli trzydziestu narodów.

— Oprócz komunistów były reprezentowane wszystkie możliwe przekonania i wierzenia.

Wszyscy zarówno katoliccy księża, protestanccy pastorzy, socjaliści, demokraci, jak i konserwatyści stali na stanowisku, że rodzina jest podstawową komórką społeczną i, że opieka nad nią, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego, powinna być pieczołowicie rozciągnięta, aby wraz z nią i społeczeństwo nie runęło. Wszyscy zgodzili się na jedno, że jednostce, że względu na jej rozwój i jej oparcie życiowe, żadne instytucje społeczne rodziny zastąpić nie potrafią.

Według szeregu referatów wygłoszonych na tym kongresie, dziecko wychowywane poza rodziną w instytucjach społecznych, w gromadzie, zostaje wstrzymane w swoim rozwoju. Starcy i osoby niedołężne, oddawane do przytułków żyjąc w lepszych nawet warunkach, czują się bardzo źle.

Kongres wypowiedział się za tem, że wszelkie udzielanie pomocy społecznej, należy koncentrować nie na jednostce, a na rodzinie.

Streszcza się to w następującym zdaniu:

„A jest prawdą uznaną dzisiaj powszechnie, że państwo suwerenne nie jest w stanie opiekować się jednostkami i, że tylko rodzina wykonać to może".

U nas trzeba przyznać, że pomimo wielu odchyleń, jakie od tej zasady się stosuje to linja opieki społecznej idzie w kierunku utrzymania rodziny za wszelką cenę.

Większość naszych działaczy społecznych rozumie czem jest dom dla dziecka.

Tak np. znany pedagog i działacz społeczny p. Wanda Szuman pisze w swej broszurce p. t. „System umieszczania sierot w rodzinie" co następuje:

> „W życiu rodzinnym, nawet przy drobnych nieuniknionych starciach, dziecko otoczone jest tą atmosferą uczuca, jakiego łaknie jego serduszko. Nabiera przynależności „swojskiej" do tej gromadki najbliższych osób, gdy w zakładzie zawsze ma poczucie obcości. I przytem przechodzi zupełnie inną szkołę solidarności i wyplenienia egoizmu, niż ta, jaką stanowi życie zakładowe. To ma ważne znaczenie, że dziecko w rodzinie widzi pracę opiekunów, zna ich troski i niedole, rozumie wartość rzeczy posiadanych do własnego użytku. Tego dziecko zakładowe jest pozbawione: dostaje wszystko, nie widząc trudu i wyrabia się w nim ten stosunek, który określają słowa: „Magistrat musi dać".

Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, który ma w swoim zasięgu tysiące rodzin, także stoi na stanowisku, że jedynie pomoc społeczna utrzymująca całokształt życia danej rodziny, może wydać dobre rezulaty.

Bo co pomoże np. danie zapomogi pieniężnej ojcu — nałogowemu alkoholikowi, który je zaraz przepije; leczenie gruźlika, bez zapewnienia mu odpowiedniego mieszkania, danie jakichś sprzętów może bardzo potrzebnych, gdy rodzinie grozi eksmisja — przykłady te możnaby mnożyć bez końca, bo wszystko się wzajemnie zazębia i jedno z drugiego wypływa. Celem tedy prac Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej i organizacji pokrewnych jest:

— Życzliwe czuwanie nad całością rodziny, wzmacnianie jej stron słabych, czyli praktyczna realizacja zasady profilaktyki rozkładu rodziny i pieczy nad jej nierozerwalnością.

Opieka nad nieślubną matką przechodzi również falę kompletnej reorganizacji, gdyż dotychczasowa akcja wydała właściwie bardzo smutne rezultaty — zarówno los matek, jak i porzuconych dzieci był prawie tragiczny. Marnowało się dużo istnień ludzkich, bo w samej Warszawie bywa podrzucanych 5—7 dzieci dziennie.

Matki, które podrzuciły dziecko w chwili rozpaczy i opuszczenia, dręczone wyrzutami sumienia staczają się na dno upadku. Natomiast podrzutki wychowywane nawet we wzorowych zakładach publicznych, nietylko czują się nieszczęśliwe, ale wychodzą z zakładu kompletnie nieprzystosowane do życia. Opuszczając zakład z chwilą ukończenia lat 18, gdy tracą prawo do dalszej opieki, stają przed losem zupełnie bezradni.

Pomimo należytego fachu — krawieczczyzny, szewstwa, stolarstwa, hafciarstwa, walka o byt jest ponad ich siły.

Chłopcy wykolejają się, wpadają w nałogi, a dziewczęta staczają się na dno prostytucji.

Na podstawie szeregu doświadczeń kierownicy tego działu opieki społecznej twierdzą z całą stanowczością, że:

— Niema wyrodnych matek — są tylko chwilowe załamania się psychiczne pod wpływem twardego losu.

Bezwzględnie każda matka przywiązuje się do dziecka, o ile nędza nie zmusiła jej do pozbycia się niemowlęcia.

Wytyczną działalności „Tow. Ratujmy niemowlęta" jest dążność do nierozdzielania matki i dziecka — w tem mniemaniu, że opieka matki jest jedyną i najlepszą dla dziecka, a wpływ dziecka na życie matki najbardziej umoralniającym.

W tym celu zakłada się przytułki i schroniska dla matek, gdzie przebywają one okres normalnej rekonwalescencji. Dalej Towarzystwo stara się im o pracę przeważnie pracownic domowych.

Do niedawna w samej Warszawie było w zamkniętych zakładach do 6 tysięcy podrzutków w wieku do lat trzech. Dziś jest tendencja do przekształcenia tych domów na domy matek, w którychby matka mogła wraz z dzieckiem w ciągu kilku miesięcy, w czasie którym by nietylko przyszła do zdrowia i zespoliła się uczuciowo z dzieckiem, ale aby się mogła czegoś nauczyć np: szyć, gotować, prać, haftować itp. — Jednocześnie zarząd próbuje nawiązać kontakt z ojcem i często mu się udaje skłonić go nietylko do dania nazwiska i płacenia alimentów, ale i do ożenienia się z matką swego dziecka.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

NOWY TEREN PRACY
dla kobiety.

Szybkim krokiem zbliża się rok szkolny, a z nim nowe troski i kłopoty, zarówno moralne, jak i materjalne. Moralne, gdyż najrozmaitsze nowe prądy przenikają przez mury szkolne i serdeczną troską napełniają serca rodziców i wychowawców. Materjalne, bo nauka dziś dużo kosztuje i poważnie nadwyręża budżet domowy, przeciętnie zamożnej rodziny.

To są troski rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół średnich. Ale do tych trosk przyłączają się trudne dziś do rozstrzygnięcia zagadnienia, gdy chodzi o wskazanie dzieciom, jakim studjom zawodowym mają się poświęcić.

Nie ulega wątpliwości, że najodpowiedniejszymi zawodami dla kobiet są te, które idą po linji zainteresowań czysto kobiecych i nie są opanowane przez mężczyzn. A za takie zawody uważamy wszelkie prace, związane z gospodarstwem domowem, żywieniem i pielęgnowaniem chorych, i td. i td. Ale dotąd mamy małe zróżniczkowanie w tym kierunku: są nauczycielki gospodarstwa domowego, pielęgniarki, freblanki, od bardzo niedawna higjenistki przyrodolecznicze, no i na tem zdaje się już koniec.

Teraz powstał nowy zawód, zawód dietetyczki, czyli asystenki dietetyki, to jest osoby prowadzącej fachowo i ze zrozumieniem dział odżywiania i gospodarstwa w szpitalach, sanatorjach i pensjonatach. Zawód ten zyskał zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech, wielką popularność. Nasze sfery lekarskie, dotkliwie odczuwają brak tego rodzaju sił fachowych w szpitalach i zdrojowiskach z pewnością również popierać będą wszelkie poczynania w tym kierunku.

Wiedząc, ile kobiet rozmyśla teraz nad wyborem zawodu, uważam za wskazane zwrócić uwagę na ten nowy, niewyzyskany dotąd teren działalności kobiecej, zwłaszcza, że dietetyczki mają wiele możliwości zastosowania zdobytej wiedzy, gdyż dziedzina racjonalnego odżywiania jest u nas bardzo zaniedbana.

Do niedawna do zawodu tego można było przygotować się jedynie w Niemczech; dziś mamy liceum dietetyczne miejskie szkoły handlowo-przemysłowej w Inowrocławiu, w którem zakres dwuletniej pracy wyszkoleniowej przyszłych asystentek dietetyki obejmuje jaknajdalej posuniętą umiejętność gotowania, w myśl najnowszych wymagań naukowych, dużo materjał z dziedziny anatomji, fizjologji, patologji i chemji odżywczej oraz przygotowanie administracyjno-rachunkowe.

I. Ł.

PIELĘGNOWANIE NÓG.

W nr. 8 „Pani Domu" p. Wanda Pomianowska zamieściła interesujący artykuł na temat pielęgnacji nóg. Przytaczamy z tego artykułu niektóre uwagi, zawierające praktyczne rady.

Silna i kształtna noga jest uzupełnieniem urody kobiecej. Wada budowy nóg razi nasz zmysł estetyczny, ale te zasadnicze braki mogą być usunięte tylko specjalnemi zabiegami ortopedycznemi. Natomiast możemy doskonale zapobiec zniekształceniom lub schorzeniom, powodowanym głównie niedostateczną dbałością o nogi; o tem właśnie dziś pomówimy.

Noga, w szczególności stopa, ma trudne i ciężkie zadanie dźwigania całego ciała. Jeśli waga człowieka jest nadmierna w stosunku do jego wysokości i wielkości stopy, nogi są zbyt obciążone i wtedy trzeba o nie dbać specjalnie.

Pielęgnowanie nóg zupełnie zdrowych polega przedewszystkiem na pedantycznej wprost czystości. Należy je myć dwa razy dziennie, gdyż nogi brudzą się i pocą bardziej niż ręce. Do wody można dodawać łyżeczkę sody, boraksu lub ziół aromatycznych w małych ilościach albo też specjalnych soli do nóg, które można otrzymać w wyrobie różnych firm. Do utrzymania elastyczności skóry służą obojętne tłuszcze, np. wazelina czy olejek migdałowy, które po umyciu wcieramy w wilgotny jeszcze naskórek.

Do zachowania zdrowych i ładnych nóg konieczne jest dobrze dobrane, wygodne obuwie, bowiem źle dobrane wpływa ujemnie nietylko na stopy, ale wogóle na nogi, jak również na złą pozycję ciała, doprowadzając mięśnie łydek do nadmiernego wytężenia.

Do pracy i na spacery odpowiednie jest obuwie tylko na niskich obcasach, bez korków wewnątrz bucików, gdyż chód na korkach zmienia punkt ciężkości ciała: miednica ulega wtedy znacznemu nachyleniu, a przez to zwiększa się szkodliwy ucisk na narządy wewnętrzne umieszczone w miednicy. Krępujący nogę pantofel na wysokim obcasie używaj my tylko na krótkotrwałe parady!

Zmęczenie łydek i kolan, tak często odczuwane w okresie letnim, usuwa natarcie oliwą ruchem lekko masującym, a następnie położenie się choćby na kilka minut w ten sposób, aby nogi znajdowały się wyżej niż głowa.

Kosmetyczne leczenie nóg w chwili ukazania się szpecących i dokuczliwych schorzeń. Najczęstszym kłopotem jest nadmierne pocenie się nóg, spowodowane zbytniem wydzielaniem gruczołów potowych; wywołuje to przykrą woń, pochodzącą z rozkładu kwasów tłuszczowych na powierzchni skóry. Pot zawiera składniki żrące, wskazana jest przeto częsta zmiana pończoch oraz chłodne kąpiele z dodatkiem cali hypermanganicum, co jest środkiem skutecznym, a najmniej skomplikowanym.

Bardzo dobrym, ale dość mocnym środkiem na pocenie się nóg są kąpiele w roztworze wodnym formaliny: 5 g. formaliny na $1^1/_2$—2 litrów wody, zależnie od wrażliwości skóry; można też stosować obmywanie nóg przez kilka dni 5%-wym roztworem wodnym formaliny. Po każdym z tych zabiegów zaleca się zasypywanie pudrem o następujących składnikach: 3 g. ałunu, 17 g. łojku albo 3 g. garbniku chininy, 15 g. mączki ryżowej; zamiast pudrowania można nogi pędzlować 2—3 razy dziennie mieszaniną z 2 g. sproszkowanego kwasu bornego i 100 g. spirytusu 75 procentowego. Formalina jest gryząca i drażni skórę, należy więc przed jej stosowaniem wygoić ranki, otarcia lub oparzenia.

Bolesne pękanie naskórka między palcami nóg usuwamy obfitem pudrowaniem talkiem oraz zakładaniem na dzień między palce cienkich płatków waty lub gazy.

Gęsią skórkę spotykamy nietylko na ramionach, ale i na nogach w postaci małych krostek, występujących na tylnej i zewnętrznej powierzchni podudzi dookoła włosków. Dobre wyniki daje stosowanie na noc maści: 10 g. pumeksu sproszkowanego, 20 g. siarki strąconej, 3 g. szarego mydła mazistego, 35 g. wazeliny; po nasmarowaniu tą maścią bandażujemy nogi, by nie plamić pościeli.

Odciski tworzą się na każdej stopie niewygodnie pomieszczonej w obuwiu. Chociaż odciski nie prowadzą do utraty zdrowia, jednak mogą wywoływać ostre bóle, co się fatalnie odbija na ustroju psychicznym.

Istnieje wiele preparatów fabrycznych usuwających odciski; działają one rozmaicie: przez zmiękczenie, wypalenie lub skruszenie naskórka. Wiele z nich jest skutecznych, trzeba tylko mieć cierpliwość w ich stosowaniu. Dobre wyniki daje obmywanie mieszaniną jednej części kwasu salicylowego na dwie części octu lub kolodjum do pędzlowania. W ostatnich czasach światłolecznictwo daje najlepsze rezultaty, gdyż usuwa nagniotki bezboleśnie i nazawsze.

Na ulżenie bólom przy chodzeniu należy miejsce zajęte przez odcisk otoczyć krążkiem filcowym, który można otrzymać w aptece lub składzie aptecznym. Żadne leczenie jednak nie przyniesie skutku, jeżeli obuwie będzie stale nieodpowiednie.

Wskazówki tego artykułu powinny być stosowane nietylko w stosunku do osób dorosłych, ale przedewszystkiem do dzieci i to od najmłodszych lat. Bacznej kontroli należy poddać obuwie dziecka, aby nie deformowało nogi; przy wyborze kierujemy się tylko dostosowaniem obuwia do kształtu stopy i wygodą. Obcasy niskie, końce obuwia oddalone od brzegu paznokcia wielkiego palca najmniej na 1 cm. Dobrze dobrany trzewik umożliwia dziecku oparcie całej stopy o ziemię, a tem samem zapewnia prawidłowy chód, utrzymujący kręgosłup w należytej postawie.

POLECAMY eleganckie komplety

urządzeń mieszkaniowych

znanych z najlepszej jakości, najnowszego stylu i pierwszorzędnego wykonania po specjalnie niskich cenach

FABRYKA MEBLI G. HABERMANN, BYDGOSZCZ

SKŁAD FABRYCZNY K. SLISCHKA, KATOWICE

ulica Marszałka Piłsudskiego 10 Telefon 315-67.

4650



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), ... dziecka w zdrowiu i czystości.

Ogłoszenie.

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisu:

dnia 15 czerwca 1934 r.

RS. 271. „Osiedle Robotnicze „Podlasie" spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Niemcach. Wykreślono spółdzielnię z rejestru wobec ukończenia likwidacji.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ pensjonat „Polonja" centrum, na wzgórzu, piękne słoneczne położenie, balkony, tarasy. Kuchnia wykwintna na życzenie dietetyczna 5 zł. — Prospekty. 4532

ZAKOPANE. „Florida" elegancki pensjonat pod zarządem właścicielki Marty Paryskiej. 4615

WISŁA willa „Radosna" w pobliżu dworca, pokoje wyłącznie dla chrześc. Od 15 sierpnia ryczałtowy pobyt 3 tyg. 140 zł. 4-razowe obfite utrzymanie. 4623

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat „Zorza" — Prof. Babińskiej poleca słoneczne pokoje doskonałe utrzymanie ceny niskie. 4609

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

POSADY i PRACE

200 ZŁ. dam za wyrobienie posady biurowej, kasjerki. Mogę złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Dyskrecja". 4640

KRAWCOWA bardzo zdolna, przyjezdna, — przyjmuje wszelkie roboty damskie i wykonuje solidnie. Czeladź, ul. Staszica 21, dawniej Krzywa. 4633

KUCHARKA dobra potrzebna. Adres poda Administracja. 4673

AJENTÓW zdolnych z kaucją do sprzedaży radjoaparatów amerykańskich poszukuję. Oferty — Administracja — pod „Emerson Radio"!? 4608

LOKALE

3 i 4 POKOJE wszelkie wygody 2 wejścia, tarasy, balkony, ul. Miła. Tamże pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez. Wiadomość tel. 21 4381

POKÓJ przy samotnej rodzinie w centrum do odnajęcia dla Pana (i). Wiadomość w Administracji. 4548

SĄ DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, również 2 pokoje i 1 pokój. Piłsudskiego 8. 4657

PROF. GIMN. państw. samotny poszukuje od zaraz suchego pokoju z wygodami. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera" — pod „Profesor". 4624

PIEKARNIA nowa pod Wolbromiem ze sklepem w rynku, kompletnie urządzona, wydzierżawię. Wolbrom, Pałysiewicz. 4655

POKOIK z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 9 m. 31. 4621

2 POKOJE z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ulica Biała, róg Pańskiej dom Zajglera. 4637

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. 3-go Maja 7 m. 8. 4646

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Sosnowiec, Reymonta 5.

PODNAJMĘ sklep, jatki, stragany, Bazar Bystrzonowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30. Informacje w Administracji. 4627

NAUKA I WYCHOW

KURSY Przemysłu Artystycznego ogłaszają wpisy na wydziały: grafiki, malarstwa dekoracyjnego, rzeźby. Opłata 5 zł. miesięcznie. Zniżki kolejowe. Zapisy w Sekretarjacie Sosnowiec, Kilińskiego 25. 4630

CHART SYBERYJSKI czarno-biały, piękny, półtora roku stary do sprzedania za 200 złotych. Chorzów I ul. Gimnazjalna 28 m. 3. 4649

SPRZEDAM plac tanio, blisko miasta. Sosnowiec, Zagórska 3 mieszkania 15. 4661

W SOSNOWCU sprzedam sklep z towarem i urządzeniem za 750 zł. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 4658

KINO dźwiękowe na 300 osób, jedno w mieście powiatowem, liczącem 40.000 mieszkańców do sprzedania. Wiadomość: J. Ciszowski Zawiercie, ul. Piłsudskiego 19. 4666

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegły szamotowe, koks, wapno gaszone, dykty, oraz wszelkich przyborów do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych J. Zajdler, Stara 4 (Stary Sosnowiec). 4355

TANIA posezonowa wyprzedaż najmodniejszych gorsetów, pasów i staniczków. „Rozalja" Sosnowiec, Dębińska 11. 4641

OŻENKI

KTÓRA z pań dopomoże przystojnemu kawalerowi, rzeźnikowi, do założenia sklepu rzeźniczego. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia do Administracji pod „Interes". 4632

KAWALER młody, przystojny, inteligentny poślubi panią, która dopomoże mu do otrzymania posady fizycznej lub umysłowej. Miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Lat 26". 4642

Reklama jest dźwignią handlu.

ROZNE

DZIENNIKI LEKCYJNE Katalogi główne i kresowe najsolidniej najtaniej oprawia. Plany i mapy nakleja na płótno i karton pierwszorzędny zakład galanteryjno-introligatorski Jan D...da, Sosnowiec Dębska 7. 45..

DO WYDZIERŻAWIENIA polowanie, teren 650 mórg we wsi Boguchwałowice, gmina Mierzęcice, powiat Zawierciański. Zgłoszenia dnia 19 sierpnia 34 r. w niedzielę u sołtysa w Boguchwałowicach.

B. Felczer Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie ... Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18—20. 46..

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne

Wyśniona para kochanków ekranu w filmie tysiąca rewelacyj reż. PAWŁA FEJOSA

ŻYCIE JEST PIĘKNE

Cudowny poemat o miłości i poświęceniu. Symfonja radości szczęścia, wesela w rol. gł. ANNABELLA i Gustaw FRÖHLICH.

Nadprogram: „Jeździec w masce" z Kent Taylorem oraz TYGODNIK PARAMOUNTU.

Wkrótce: SPEŁNIONE MARZENIA

SZKOŁA KROJU szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy uczenic. 4652

KUPNO i SPRZEDAZ

RABKA Willę stylową, nową, piętnastopokojową, ogród — 25.000 sprzeda „Universal" Augustyńskiego. 4626

RABKA. Willa jednorodzinna — słonecznie położona — 9.000 złotych. Sprzeda biuro — Włodzimierza Huka, Rabka. 4598

PRZEDSIĘBIORSTWO ceramiczne, ogród 3-morgowy, 2 morgi doskonałego kamienia wapiennego, ogród szkalny (16 ubikacji) razem lub oddzielnie sprzedam. Oferty pod „Połowa gotówką". 4620

TANIE działki do sprzedania w Zagórzu. Wiadomość Kościelna 46. 4631

SPRZEDAM plac 75 prętów ogrodzony, ulica Żytnia — Sosnowiec, — blisko tramwaju. Wiadomość ulica Długa 10 mieszk. 74 lub telefon 6-75. 4629

PLAC w śródmieściu 80 prętów ogrodzony z planem budowy do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 4647

DWA PLACE budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

OGRÓD 2½ morgowy masywnie ogrodzony spowodu choroby właściciela tanio do sprzedania. Kurjer Zachodni Zawiercie „Ogród". 4664

OKAZYJNIE sprzedam gabinet dentystyczny spowodu wyjazdu. Zgłoszenia do Administracji sub. Zagłębie Dąbrowskie. 4371

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

Teczki i tornistry szkolne nabywacie bezpośrednio w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Gór. Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki reperacje.

Pasy rupturowe ściśle według potrzeb wykonuje pracownia wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Gór. Sobieskiego 8. Przyjmuje reperacje takowych. 4654

FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich — Sosnowiec, Mościckiego 15 — (vis a vis kościoła). 4524

BARDZO TANIO sprzedam 2 urządzenia sklepowe oraz do wynajęcia lokal sklepowy. Czeladź, Modrzejowska 5. 4643

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: paszport wydany przez konsulat polski w Strasburgu i kartę urlopową — wydaną przez 3-ci pułk ułanów Tarnowskie Góry Kazimierz Sułkowski, Zawiercie. 4665

Gimnazjum żeńskie

KOŁA „POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ" z prawami szkół państwowych

w Olkuszu

(mieście-ogrodzie) Czarnogórska

przyjmuje zapisy od 8-go, egzaminy od ... sierpnia r. b.

Przy Gimnazjum 6 oddziałów szkoły powszechnej. W tym samym gmachu BURSA. Opłata miesięczna: w gimnazjum zł. 45 — w szkole powsz. zł. 15; bursa zł. 61. 46..

ADA

mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA", Sosnowiec, Modrzejowska 30. 4675

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Najnowszy sensacyjno-salonowy film p. t.

„Klub dżentelmanów"

W rolach gł.: Clive Brook, George Ralf i Helen Vinson

Następny program: POD PRĘGIERZEM w roli gł. NANCY CARROLL i GARY GRANT

KINO „EDEN"

Od dziś! Fenomenalny tenor opery Wiedeńskiej

RICHARD TAUBER śpiewa

w najbardziej melodyjnej operetce świata:

W krainie wiecznego uśmiechu

Romantyczna operetka wg. znanego arcydzieła Franciszka LEHAR'A. Upajające melodje nagrane zostały pod osobistą batutą kompozytora.

NADPROGRAM: Tygodnik FOXA

Katastrofa powodzi w Małopolsce — Szlakiem topieli

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZELECKI